

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Ostre pogotowie Anglii i Włoch

Olbrzymia manifestacja faszystowska — Narady i zarządzenia rządu angielskiego na wypadek wojny

Generalny alarm faszystowski

Premówienie Mussoliniego

RZYM, (PAT). — Punktualnie o g. 15.30 rozległy się w całym kraju oszałamiające odgłosy syren i dzwonów kościelnych, oznajmiających t. zw. „Adunata Generale“ w której weźmie udział 10 milj. faszystów, zmobilizowanych na rozkaz Mussoliniego. Sygnały te transmitowano w radio w ciągu 5 minut. Następnie rozległy się w radio dźwięki marsza królewskiego oraz marsza faszystowskiego „Giovinezza“. Na mieście w dalszym ciągu huczą syreny. Stolica Włoch spowita jest w gęste ciemne chmury. Deszcz nie przestaje padać od rana. Jest to pierwszy ulewny deszcz od 4 miesięcy w Rzymie.

Na placu Littorio wywieszono chorągwie państwowe, sztandary ukazały się również na wszystkich gmachach państwowych w całym Włoszech. Tłumy przechodniów wracają do domów, aby przywdziać czarne koszule. Sklepy są zamykane. Kawiarnie pustoszeją.



RZYM, (Pat). O godz. 18.30 Mussolini wygłosił z balkonu pałacu weneckiego wielką mowę

do kilkuset tysięcy tłumów. Mowa ta transmitowana była przez radio na całe Włochy.

Zwracając się na wstępie do Włochów całego świata, by słuchali jego słów, Mussolini stwierdził, że w tej uroczystej chwili 20 milionów Włochów zebranych jest na wszystkich placach kraju. Jest to — mówił Duce — NAJPOWAGNIJSZA DEMONSTRACJA ZNANA W DZIEJACH RODZAJU LUDZKIEGO. 20 MILIONÓW WŁOCHÓW OŻYWIANYCH JEST JEDNYM SERCEM, JEDNYM DUCHEM I JEDNĄ WOLĄ.

W ostrych słowach zwrócił się następnie mowca przeciw tym, którzy mogliby sądzić, że jest inaczej, oświadczając, że ludzie tacy nie wiedzą czym są Włochy faszystowskie z r. 1935. Stwierdziwszy dalej, że przeznaczenie to zbliża się coraz prędzej oraz że w ostatnich czasach rytm historii stał się niemożliwy do zatrzymania, Mussolini oznajmił, że armia włoska nie sama maszeruje do swego celu, lecz armii tej towarzyszy 44 miliony Włochów. CI KTÓRZY CHCIELIBY SPRZECIWIĆ SIĘ WŁOCHOM I ODMÓWIĆ IM MIEJSCA POD SŁOŃCEM, SPOTKAJĄ SIĘ Z NARODEM WŁOSKIM ZWARTYM I ZJEDNOCZONYM.

Wobec Abisynji uprawiały Włochy politykę cierpliwości w ciągu lat 40. Dziś jednak dość tego (głośne okrzyki entuzjazmu). Tymczasem w Lidze Narodów zamiast uznać słuszne prawa Włoch, mówi się o sankcjach. Ja jednak — mówił Mussolini — nie chcę wierzyć, by prawdziwy naród francuski mógł przyłączyć się do sankcji przeciwko nam.

Bez uzyskania namacalnego dowodu, nie sądzę, również, by prawdziwy naród angielski chciał wprowadzić Europę na drogę katastrofy w obronie narodu afrykańskiego i barbarzyńskiego który nie jest godny ludów europejskich.

Jednakowoż nie możemy nie brać pod uwagę tego, co może nastąpić jutro. NA SANKCJE GOSPODARCZE ODPOWIEMY NASZĄ DYSCIPLINĄ, ZACISNIĘCIEM PASA, POŚWIĘCENIEM SIĘ I WYRZECZENIEM, NA ŚRODKI WOJENNE ODPOWIEMY ZARZĄDZENIAMI NATURY WOJENNEJ — NA AKTY WOJNY ODPOWIEMY AKTAMI WOJNY.

W OBliczu całego narodu włoskiego raz jeszcze biorę na siebie święte zobowiązanie, że uczynię wszystko, by konflikt kolonialny nie zamienił się w konflikt europejski. Nigdy przedtem naród włoski nie okazywał tyle siły i charakteru. Przeciw temu narodowi osmiela się mówić o sankcjach. Włochy prole tarjaackie i faszystowskie, Włochy z wielkiej wojny i z pod Vittorio Veneto stoją w pogotowie.

Słowa te przyjęte zostały przez tłumy okrzykami entuzjazmu, na które Mussolini odpowiedział następująco: okrzyki te niech dotrą drogą podniebną do naszych żołnierzy w Afryce wschodniej. Niech staną się pokrzepieniem dla przyjaciół, a przestroga dla nieprzyjaciół.

Włosi wkroczyli do Abisynji

LONDYN, (PAT). — Agencja Reutersa donosi z Addis Abeby: rząd abisyński potwierdził wiadomość, iż Włosi przekroczyli granicę abisyńską na zachód od góry Mussali, lecz do walki jeszcze nie doszło. Granica w tym rejonie nie jest ściśle wytyczona.

PARYŻ, (PAT). — „Paris-Soir“ donosi z Addis Abeby, że wojska włoskie wkroczyły na terytorium Abisynji w okolicy góry Mussa.

Wkraczające wojska składają się z trzech kolumn, liczących 20.000 ludzi. Doszło do starć pomiędzy wojskami włoskimi a nieregularnymi oddziałami plemienia Dankali. Są zabici. Wojska włoskie nie weszły w styczność z regularną armią abisyńską.

BAZA OPERACYJNA.

ADDIS ABEBA, (PAT). — Jak słychać, Włosi zamierzają utworzyć na zajętej przez nich terytorium abisyńskim wielką bazę wypadową. 50.000 żołnierzy kolorowych wysłano na ten obszar dla budowy schronów podziemnych i szos. Wielkie trudności sprawia zaopatrzenie się w wodę. Ze strony abisyńskiej zapewniają, że wojska abisyńskie nie rozpoczęły dotychczas kontrataki.

PROTEST NEGUSA.

GENEWA, (Pat). Sekretarz generalny Ligi Narodów otrzymał od cesarza Abisynji depeszę następującej treści:

W celu powiadomienia Rady i członków Ligi Narodów donosimy, że wojska włoskie naruszyły granicę Abisynji w okolicach Góry Mussa Ali w prowincji Aussa między wspomnianą górą a francuską Somalją i usadowiły się na terenie Abisynji przygotowując pozycje wyjściowe dla szeroko zakrojonego ataku.

Bliskość tej okolicy od morza i łatwość do stępu poprzez terytorium francuskiego kraju somalistów pozwoliłyby Radzie Ligi bądź też na wysłanie obserwatorów, bądź też na stwierdzenie przez władze kolonii francuskiej Somalji naruszenia terytorium abisyńskiego.

(—) HAILE SELASSIE.

POSELSTWO WŁOSKIE OPUSZCZA ADDIS ABEBE.

LONDYN, (Pat). Reuter donosi z Addis Abeby: poselstwo włoskie przesyła swoje archiwa na kolej i pali dokumenty w ogrodzie poselstwa.

Przeniesienie zwłok Hindenburga do mauzoleum

KRÓLEWIEC, (Pat). Z okazji 88-iej rocznicy urodzin zmarłego prezydenta marszałka Hindenburga odbyło się dziś uroczyste przeniesienie zwłok marszałka do wnętrza mauzoleum na Tannenbergu. Obecni byli kanclerz Hitler, marszałek Mackenzen i inni.

Narady rządu angielskiego Całkowita solidarność narodu

LONDYN, (PAT). — Działalność gabinetu brytyjskiego była dzisiaj niezwykle ożywiona, co musiało sprawić wrażenie, że chwila jest bardzo poważna. Dzień rozpoczęły dwie wymowne audjencje u króla, który przyjął najpierw ministra spraw zagranicznych sir Samuela Hoare'a następnie ministra wojny lorda Halifaxa.

Po tych dwóch audjencjach rozpoczęły się o godz. 11 przed południem obrady gabinetu, w których uczestniczyli wszyscy jego członkowie. Obrady te trwały 2 godziny. Informacje nieoficjalne o posiedzeniu gabinetu opiewają, iż członkowie rządu najpierw wysłuchali szczegółowego sprawozdania ministra Edena o działalności delegacji brytyjskiej w Genewie i o sytuacji, w jakiej znajduje się Liga Narodów wobec konfliktu włosko — abisyńskiego. Sprawozdanie min. Edena spotkać się miało z wyraźną aprobatą prawie wszystkich członków gabinetu.

Posiedzenie dzisiejsze gabinetu ujawnić miało poza wszelką wątpliwość, iż linja postępowania delegacji brytyjskiej w Genewie nie będzie zmieniona i że gabinet brytyjski w dalszym ciągu stanowisko opanowywania konfliktu włosko — abisyńskiego przy całkowitem użyciu tych możliwości, jakie oferuje pakta Ligi Narodów.

Członkowie gabinetu wysłuchali następnie sprawozdania ministra spraw zagranicznych sir Samuela Hoare'a na temat rozmów dyplomatycznych między Paryżem a Londynem. Udzielił

miano całkowitych pełnomocnictw premierowi Baldwinowi do powzięcia decyzji w wypadkach, niecierpiących zwłoki.

W godzinach popołudniowych premier Baldwin zwołał drugą naradę, w której nie uczestniczyli wszyscy członkowie gabinetu, lecz tylko przedstawiciele pewnych określonych ministerstw, a mianowicie: minister spraw zagr. sir Samuel Hoare i wszyscy trzej ministrowie obrony, a więc minister lotnictwa, minister wojny i minister marynarki wraz z szefami swoich sztabów, kanclerz skarbu, minister handlu i minister kolonii. W tem gronie odbywać się miała szczegółowa dyskusja nad zarządzeniami, jakich ewentualnie wymagałby dalszy rozwój wypadków włosko — abisyńskich. Omawiać miano dalej sprawę uchylecia embargo na wywóz broni do Abisynji, co w zasadzie uważać należy za postanowione, ale w praktyce wprowadzone zostanie w życie dopiero, gdy rada Ligi Narodów stwierdzi agresję ze strony Włoch.

Omawiano również rozmaite stadja sankcyj gospodarczych i finansowych, przy czem szczególną rolę odgrywać miała kwestja należytego wzmocnienia obronnego kanału suezkiego, z uwagi na to, że ewentualne zamknięcie kanału okazać się może najskuteczniejszą sankcją, podjętą w stadjum ostatecznym.

Głosowanie nad sprawą ustosunkowania się Labour Party do sankcyj, które

(Dalszy ciąg na str. 2-iej)

Przed sesją nadzwyczajną

(Telef. od własn. koresp. z Warszawy)

Czynnik polityczny w chwili obecnej zajmują się jedynie sprawą zwołanej na piątek bież. tygodnia nadzwyczajnej sesji parlamentarnej. W związku z tem w kołach politycznych krąży pogłoski, że na stanowisko marszałka Sejmu wysunięte zostaną kandydatury p. premiera Sławka i b. wicemarszałka Sejmu p. Cara.

Co do Senatu, to mówi się o kandydaturze b. premiera p. Prystora.

Jednocześnie w kołach politycznych wyrażają przekonanie, że do chwili odwołania sesji parlamentarnej, t. j. do piątku nie nastąpią żadne ważniejsze posunięcia, a w szczególności nie należy oczekiwać zmiany lub rekonstrukcji rządu.

Dziś lub jutro oczekiwana jest jedynie enuncjacja p. premj. Sławka na temat przebiegu ostatnich wyborów, która ukaże się w formie wywiadu.

Poza tem do piątku nastąpi jedna zmiana personalna. Mianowicie ustępuje ze swego stanowiska wiceminister Skarbu p. Edward Werner, który podał się do dymisji i dymisja ta została przyjęta.

Motywe dymisji p. Wenera jest zakończenie prac, jakie powierzone mu były przy obejmowaniu tego stanowiska. W ciągu 16-miesięcznego przebywania na stanowisku podsekretarza stanu

p. Werner, którego kompetencji podlegały monopole państwowe, zachował w dotychczasowej wysokości wpływy do skarbu państwa. Mimo niższenia cen artykułów monopolowych dokonał zmniejszenia kosztów produkcji artykułów monopolowych (oraz przyciągnął do monopolu szereg wybitnych młodych sił fachowych). Po spełnieniu tych zadań p. Werner uważa swoją misję za spełnioną.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY

Zamach na skarbiec jasnogórski?

Z Częstochowy donoszą, że w ub. sobotę przybył do klasztoru nieznany osobnik, ubrany w sutanę i poprosił o przydzielenie jednego z pokojów gościnnych.

Następnego dnia rzekomy zakonnik poprosił o kolację w niesamowitej dla zwyczajów klasztornych godzinie. Oczwiście, odmówiono mu. Ponieważ zachowanie się jego pozatem by

ło podejrzanie i z innych powodów, zdwojono czujność. Rzekomy zakonnik przeczuł jednak podejrzenia i zbiegł w nocy z okna celi, opuszczając się na prześcieradłach.

Zawiadomiono policję, a braci klasztoru rozpoznał jego fotografię w albumie przedstępów kryminalnych. Poza tem w tych dniach znaleziono w korytarzu obok schodów klasztornych ukrytego za kufrem jakiegoś mężczyzny.

Dochođenje idzie w kierunku ustalenia, czy nie był to zamach na skarbiec jasnogórski.

Narady rządu angielskiego

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

ujawniło przynajmniej wprost wiek szosć na rzecz sankcyj, wywarło największe wrażenie i komentowane było jako dowód całkowitej solidarności całego narodu brytyjskiego w obliczu niebezpieczeństwa grożącego pokojowi. — Rezultat tego głosowania zrodził już na wet pogłoski, że w razie wybuchu wojny włosko — abisyńskiej i jakichkolwiek komplikacji z Włochami przy zastosowaniu sankcyj, utworzony zostanie nowy rząd narodowy, w którego skład wejdą również przedstawiciele Labour Party.

W kołach rządowych wskazują nawet na możliwość zwołania rady Ligi Narodów w ciągu najbliższych dwóch lub trzech dni celem rozstrzygnięcia sprawy, kto jest napastnikiem i przejścia do procedury z art. 16 paktu Ligi Narodów, o ile wiadomości o inwazji włoskiej na terytorjum Abisynji sprawdziłyby się.

Groźny spisek antyrządowy w Bułgarii

SOFJA. (Pat). Rząd, jak oznajmił o tem premier Toszew, ogłosił stan wyjątkowy w całej Bułgarii. Wyznaczone na jutro z okazji rocznicy wstąpienia na tron króla Borysa 3 uroczystości zostały odroczone. Ogłoszenie stanu wyjątkowego nastąpiło wskutek wykrycia niebezpiecznego spisku, na którego czele stali byli uczestnicy organizacji „Zweno“.

Główny przywódca „Zwena“ plk. rezerwy Damjan Welczew, przebywający zagranicą na wygnaniu, przybył dziś zrana niespodzianie samochodem do Sofji i został aresztowany. Dziś zrana dokonano licznych aresztowań. Wśród ujętych znajduje się były minister finansów Toodorow.

Oprócz członków „Zwena“ do spisku należeli członkowie lewicowego ugrupowania chłopstwa t. zw. „Pladno“. Aresztowania jeszcze trwają. Komunikat rządowy donosi, że do Bułgarii włągł na czele grupy emigrantów przywódca włoskich komunistycznych Doco Uzunow. Spisek zmierzał do obalenia rządu i zmiany ustroju.

W całym kraju nie zanotowano ani jednego zajścia. RZĄD JEST CAŁKOWITYM PANEM SYTUACJI. Przedsięwzięte środki zdają się unie możliwiać wszelkie próby jakichkolwiek zamieszek.

Wiadomości o przygotowanym zamachu stanu wywołały wielkie ożywienie wśród mieszkańców Sofji. Na mieście panował cały dzień gorączkowy ruch. Zdecydowana postawa rządu i liczne aresztowania uspokoiły nieco społeczeństwo. Komentowany jest żywo wśród ludności stołeczki fakt, że Welczew, a według oświadczenia premiera, również nie aresztowany jeszcze b. minister gabinetu Stambolijskiego — Kosta Toodorow i znany bandyta bułgarski Doco Uzunow, który przed 6 laty wymordował cały skład sądu, który go skazał za popełnienie zbrodni, przekroczyli granicę nielegalnie z Jugosławii w celu dokonania zamachu stanu. Uważane jest to za WIELKĄ NIELOJALNOŚĆ ZE STRONY PAŃSTWA JUGOSŁOWIAŃSKIEGO.

SOFJA. (Pat). W stolicy kraju panuje spokój. Oprócz Welczewa i Toodorowa został aresztowany b. premier Kimon Georgiew.

—[o]—

100 oficerów japońskich przybyło do Abisynji

LONDYN. (Pat). Agencja Reutersa donosi z Addis — Abeby: do Somalii brytyjskiej przybyło około 100 oficerów japońskich, którzy udali się do Addis — Abeby.

Nabożeństwo żałobne za duszę

ś. † p.

Michaliny z Drohomireckich

D-rowej Stanisławowej Peszyńskiej

zm. 13 sierpnia 1935 r. w Druskienikach, będzie odprawione 5 października o g. 10 r. w kaplicy cmentarnej na Rossie.

Po nabożeństwie nastąpi złożenie zwłok do grobu.

Córki, zięćlowie, wnuki i prawnuki.

Ograniczenia dewizowe w Litwie

BERLIN. (PAT). — Niemieckie biuro informacyjne donosi z Kowna, że trudności gospodarcze Litwy, powodujące gwałtowny odpływ złota w ostatnich miesiącach z litewskiej instytucji emisyjnej, zmusiły rząd litewski do wprowadzenia z dniem dzisiejszym szeregu (zakrojonej) regulacji dewizowej. W związku z tem wszelkie operacje związane z zakupem i sprzedażą oraz przekazywaniem zagranicę dewiz i złota, mogą być dokonywane tylko przez utworzoną do tego celu komisję dewizową. Wszelkie przedsiębiorstwa

handlowe muszą w ciągu 5 dni odstąpić litewskiemu bankowi posiadane za pasy dewiz. Wszystkie instytucje łączące z autonomicznymi organami w Kłajpedzie mogą dokonywać wypłat zagranicę w dewizach tylko na podstawie pozwolenia ministerstwa finansów.

W komunikacji z zagranicą wolno rozporządzać jednoraz. sumą 200 litów, albo też dziennie najwyżej 20 litów. — Cudzoziemcy przy wyjeździe lub wjeździe do Litwy są zobowiązani zgłaszać posiadane przez siebie ilości dewiz.

* * *

RYGA. (Pat). Z Kowna donoszą: Wprowadzenie ograniczeń walutowych wywołało tu wielką konsternację. Nie było wprawdzie tajemnicą, że SYTUACJA GOSPODARZA LITWY POGARSZA SIĘ Z DNIA NA DZIEŃ, nikt jednak nie oczekiwał tego, aby Litwa wprowadziła restrykcje walutowe w chwili, gdy inne państwa zaczynają się już odzignąć od tego rodzaju sposobu obrony stałości własnej waluty. Sfery gospodarcze podnoszą przytem, że wprowadzone obecnie ograniczenia walutowe odbijają się przedewszystkiem BARDZO DOTKLIWIE NA EKSPORCIE LITWISKIM.

Nowa ustawa o obrocie walutami zagranicznymi przewiduje, że transakcje walutami (lub innymi zagranicznymi środkami płatniczymi) prowadzić może tylko bank litewski lub instytucje działające na zasadzie jego plenipotencji. Jako środki płatnicze w stosunkach z zagranicą uważane są złote i srebrne monety, papiery wartościowe, czek, przekazy, weksle i noty. Wywóz środków płatniczych zagranicę jest dozwolony jedynie za specjalnym pozwoleniem komisji walutowej, która nota bene nie została jeszcze do tychezas utworzona, KURS ZAGRANICZNYCH

ŚRODKÓW PŁATNICZYCH USTALA BANK LITWISKI. Przedsiębiorstwa i osoby prywatne winny zapotrzebowania walut zagranicznych zgłosić w ciągu 5 dni do Banku Litewskiego. Kupcy prywatni, towarzystwa handlowe, kooperasiwy oraz związki inne w ciągu 5 dni, wszyscy zaś inni w ciągu 15 dni od dnia wejścia w życie tej ustawy winni zakomunikować litewskiemu bankowi o posiadanych zapasach oraz zapotrzebowaniach walut zagranicznych i środkach płatniczych. Za przekazywane środki zagraniczne i waluty, bank litewski wypłaca należność w latach. Zanim komisja walutowa została utworzona, funkcje jej wykonywa państwo wy bank litewski, urząd zaś prezesa pełni kierownik tego banku.

Jako bezpośredni rezultat powyższej ustawy jest POWSTANIE CZARNEJ GIELDY, która rozpoczęła nieoficjalne transakcje litem, naderając mu wyraźną tendencję zniżkową. Jednocześnie nie kolportowano wiadomości że wprowadzenie restrykcji walutowych podyktowane było rzekomo obroną przed masowym adpytem walut zagranicę, zwłaszcza do Palestyny.

Agitacja wśród rolników litewskich

RYGA. (PAT). — Z Kowna donoszą: prasa kowieńska podaje że w dalszym ciągu w różnych miejscowościach Litwy kolportowane są odezwy nawołujące rolników do strajku, niepłacenia podatków, sprzeciwiania się organom władz oraz zawierające groźby pod adresem tych, którzy się nie zastosują do tych żądań. Podobno, stwierdzono że większość tych odezw drukowana jest

zagranicą, a niektóre noszą jednocześnie charakter wybitnie antysemitki.

Próbny alarm lotniczy w Warszawie

WARSZAWA. (PAT). — Dziś wieczorem zgodnie z zarządzeniem komisarza rządu na m. st. Warszawę odbyło się pogotowie obrony przeciwlotniczej dla przeprowadzenia próby nocnego maskowania stolicy.

Po zarządzeniu alarmu światła zostały całkowicie pogaszone. Ruch pieszy i kołowy odbywał się jednak normalnie, jedynie szybkość pojazdów zredukowana. Tramwaje zostały wstrzymane. Po wyższej próbie wykazała całkowitą możliwość nietamowania ruchu w czasie alarmu lotniczego.

NIE NAMAWIAM — LECZ ZAPEWNIAM!



NAJLEPSZE wyniki osiągniesz, Kupując Los Loterii Państwowej w szczęśliwej kolekturze

„DROGA DO SZCZĘŚCIA“

WIELKA 44 WILNO MIĘKIEWICZA 10

gdzie ostatnio padło

100.000 zł.	na № 23864	50.000 zł.	na № 86373
50.000 zł.	na № 124608	50.000 zł.	na № 180545

i wiele innych

DOKTOR

Feliks HANAC-BLOCH

STOMATOLOG

(Choroby jamy ustnej i zębów)

Gdańska 1, tel. 22-80.

Godz. przyjęć: 9—1.30 i 4—6.30.

Dr. FEJGUS

Choroby wewnętrzne (Spec. chor. żołądka i kiszek) powrócił.

Przyjm. 9—12 i 4—6, Zawalna 60, tel. 8-12.

Pierwsza rocznica

(Od własnego korespondenta)

Ryga, w październiku 1935 r.

Ententa bałtycka, „zwięziona“, jak ją nazywają Estończycy, bo obejmująca tylko Łotwę, Estonję i Litwę, obchodziła w drugiej połowie ub. miesiąca — pierwszą rocznicę istnienia.

Zwykle przy tego rodzaju okazjach „bilansowanie“ dorobku oraz głosy wścibskiej prasy, na której łamach wypowiedzieli się krótko również i mężowie stanu państw zainteresowanych — oto kontury tła na jakim starano się po dzień ten uświadomić sobie **znaczenie i wagę Paktu Bałtyckiego.**

Oczywiście, nie brakło w tem wszystkim entuzjazmu oraz optymizmu różnorodnych nadziei, jak nie brakło i głosów krytycznych, wyrzutów i zarzutów, podnoszonych z różnych stron.

Rzecz pozornie dziwna, ale najbardziej denerwowała się Litwa. Łotwa zajęła stanowisko b. ostrożne, choć nie pozbawione pewnej dozy krytycyzmu, który jednak najwybitniej cechował Estonję, podnoszącą najwięcej rzeczowych zastrzeżeń, co do politycznej przyszłości Nadbałtyki.

Jeszcze żywe są w pamięci współczesnych te trudności i obiekcje, jakie czyniła wytrwale Republika Litewska w drodze do utworzenia trójprzymierza bałtyckiego. Wytrwałość i konsekwencja polityki estońskiej i łotewskiej przez mogły wreszcie animozje tej kapryśnej siostrzycy nadbałtyckiej. Po długich sporach, dotyczących trudności sformułowa-

nia prawnej strony sojuszu — doszło do takiego sprecyzowania umowy, w którym kwestje dla jednego z państw drażliwe, a nie podzielane przez adherentów, zostały ze wspólnego pola widzenia — usunięte. Że ten kompromis zemścił się na obu stronach, zawierających cichą ugodę, co do omijania „drażliwości“ — było do przewidzenia.

W kilka dni po pierwszej rocznicy Ententy Bałtyckiej potwierdził to wymownie minister Seljamaa, zaznaczając że „współpraca państw bałtyckich przeszkadza to, że trzeci uczestnik sojuszu, Litwa, ma nierozstrzygnięte kwestje sporne z Polską i Niemcami. Po rozwiązaniu tych kwestyj współpraca trzech państw bałtyckich może się stać i napewno stanie się bardziej intensywną i wydatną...“

Alc tymczasem te kwestje sporne istnieją, wisząc nad sojuszem szarą zmurą drażniącą nieufności, której wyraz dała ostatnio prasa litewska, zarzucając z okazji rocznicy Ententy Bałtyckiej zarówno prasie estońskiej jak i łotewskiej brak elementarnej znajomości zasadniczych problemów, które powinny obchodzić nie tylko Litwę ale i trójprzymierze bałtyckie.

O cóż poszło?

O kwestje, które przy zawieraniu umowy trójprzymierza, starano się omijać. O problem Wilna i — co Litwę szczególnie oburza — problem Kłajpedy.

— „Nasi sąsiedzi naprawdę nas nie znają — powiada Kowno — jeżeli z Kłaj-

pedy chcą uczynić jakieś „zagadnienie“, ażeby przez to przysłużyć się naszym wrogom“...

Jeżeli dodamy, że słowa te należą do urzędówki litewskiej, nie będziemy potrzebowali komentarzy do wniosków, jakie powinno nasuwać uważnemu obserwatorowi życia politycznego współczesnej Nadbałtyki zestawienie tych dwóch — do pewnego stopnia zasadniczych — deklaracji zainteresowanych państw, ogłoszonych przez „Lietuvos Aidas“ i estońskiego ministra spraw zagranicznych.

Prasa łotewska, podając streszczenie pretensjonalnych wywodów litewskich, nie zaopatruje ich nawet w komentarze, jakgdyby nie zauważywszy zacytowanego również na swoich łamach zarzutu, w którym Litwa, mówiąc o swoich sąsiadach, z goryczą podkreśla, że stali się oni w procesie osławiania zainteresowanych społeczeństw z „problemem“ wileńskim i kłajpedzkim „bardziej katolicy niż sam papież“.

Alc i na szpaltach prasy łotewskiej zwykle w tego rodzaju wypadkach, jak uroczystości i rocznice, bardzo ostrożnej — odezwało się kilka głosów krytycznych, poświęconych, z okazji rocznicy zawarcia trójprzymierza, problemowi zbliżenia Nadbałtyki.

O. Nonaes więc naprzykład, wybitny publicysta i stary dziennikarz łotewski, stwierdza bez ogródek w „Brīva Zeme“, że w zainteresowanych społeczeństwach idea trójprzymierza nie znalazła jeszcze należytego zrozumienia. Często się wydaje, stwierdza wspomniany wyżej autor, że Niemcy i Szwecja są państwami dla Łotwy bliższymi, aniżeli Litwa i Estonja, choć, ostatnie — to najbliżsi sąsiedzi, z którym należy się zaznajomić przede wszystkim.


Nie potrzebujemy powtarzać, że głosy, które w rocznicę Ententy Bałtyckiej rozległy się w Estonji — nosiły charakter najbardziej rzeczowy, najbardziej szczery.

Sądząc z wynurzeń osób oficjalnych i w zagadnieniu tem miarodajnych oraz biorąc do ręki prasę — należy stwierdzić, że w Estonji oraz w Łotwie zdają sobie wyraźnie sprawę w konieczności poważnego pogłębienia współpracy, zawartej przed rokiem Ententy, rozciągnięcia jej na inne dziedziny życia państw zainteresowanych, oraz pozbawienia jaknajprędzej tych wszystkich drażliwości specjalnych, które kłopotują i wiążą zbliżone

więcej wrogów. W wyniku zawziętej hecy przeciwko docentowi, został on usunięty, chociaż dyrektor Instytutu Naukowo-Badawczego geografji Borzow oraz dziekan wydziału geograficznego Mazorowicz podpisali deklarację tego rodzaju, że „w wypadku usunięcia docenta Kaufmanna wydział geograficzny uniwersytetu moskiewskiego i Instytut Naukowo-Badawczy geografji znajdują się w wyjątkowo krytycznej sytuacji“. Ale heca świętych studentów okazała się bardziej wpływowa, niż deklaracja kierowników wydziału i zakładu naukowego. Docent Kaufmann został usunięty. W ciągu półrocza wałęsał się bez pracy. W międzyczasie wyjaśniły się pewne okoliczności jego odejścia. Prasa sowiecka ma zdemaskowała jego wrogów, jako nieponiów. L. Sosnowski pisze w „Izwe stjach“, że jedynym grzechem docenta Kaufmanna był w istocie rzeczy brak taktu w stosunku do studentów, ale co do tego, docent Kaufmann już przeprosił zdrażnionych przezeń studentów.

Nader ciekawe jest jak docent Kaufmann tłumaczy się powodu tych zniewag. Powołuje się na ciężką nerwicę, wywołaną okropnymi warunkami życia, mianowicie nie miał mieszkania i przez dłuższy czas nocował u swego kolegi na podłodze...

Nie chodzi o to, czy docent Kaufmann słusznie czy też niesłusznie stawiał dwie. Tego sprawdzić nie możemy i zresztą mało to nas obchodzi. Ale historia docenta Kaufmanna wszak jest mocno pouczająca i uzupełnia w sposób do-



**NIE MRZONKI
LEZ RZECZYWISTOŚĆ**

oczekuje ufnych w swoje szczęście. Szczęście obdarza wygranymi tysiącami ludzi, grających na loterii. Pozostaje grać, aby stanąć w kole wybrańców Fortuny. Szczęśliwe losy do 1-ej klasy 34-ej Lot. Państw., której ciągnięcie rozpoczyna się 18 października r. b. są do nabycia w kolekturze

A. WOLAŃSKA

WILNO
Wielka Nr. 6
Zamówienia zamiejscowe
załatwiamy odwrotnie.
Konto P. K. O. 145.461.

Dziennik Kolumba w Rosji (?)

PARYŻ. (Pat.) Agencja Havasa donosi z Moskwy, że w archiwum muzeum miasta Kargopol okręgu ołoneckiego znaleziono dziennik Krzysztofa Kolumba. Na pierwszej stronie dokumentu znajduje się napis: „Krzysztof Kolumb. Napisane własnoręcznie dla mego syna Diego, 3 sierpnia 1492 r.“.

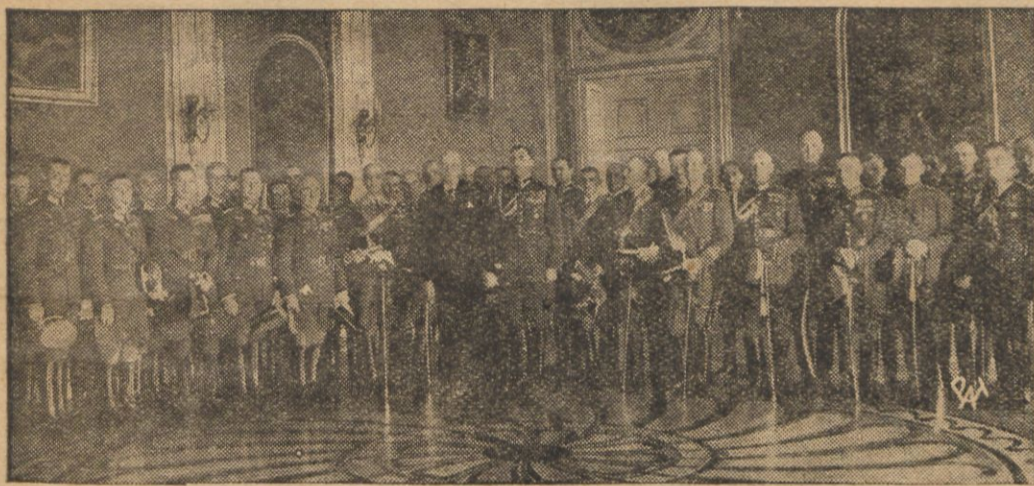
przymierzem państwa nie tylko w dziedzinie stosunków ogólnoeuropejskich, ale też i w zakresie kontaktów bezpośrednich, między sobą.

Pozatem, co należy podkreślić z wielką satysfakcją, tu i ówdzie odezwały się, tymczasem odosobnione, głosy o rozszerzeniu bazy działalności Ententy, przez rozciągnięcie jej na inne państwa bałtyckie i trójprzymierza nie biorące udziału, których jednak ciężar gatunkowy nad Bałtykiem jest decydujący.

Jest to jakgdyby próba sugerowania wyjęcia z ogłaszającego impasu dreptania na miejscu przez odważne podjęcie wielkich koncepcji, ustalających gruntowną stabilizację Europy Wschodniej.

Do koncepcji tych, przy sposobności powrócimy. **M. Miż-Miszyn.**

Uczestnicy Zawodów Hippychnych u Pana Prezydenta Rzplitej



Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na Zamku uczestników Międzynarodowych Zawodów Hippychnych. Na zdjęciu Pan Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu jeźdźców.

Sowiety a nauka

Ostatnio w prasie polskiej miała miejsce pewna wymiana zdań na temat czy nauka w Sowietach prosperuje czy też wegetuje. Uwydatniła się poważnie różnica zdań. Nie zabrakło entuzjastów zdołanych i sytuacji nauki sowieckiej. Znowu znaleźli się ludzie którzy powołując się na zdanie, niegdyś wypowiedziane przez rektora Marjana Zdziechowskiego twierdzili wręcz przeciwnie, że nauka w Sowietach wegetuje.

Jak to się często zdarza, obydwie zdania są słuszne, oczywiście częściowo, czyli częściowo słuszne i częściowo niesłuszne, bowiem nauka w Sowietach istotnie prosperuje i wegetuje.

Otóż, z jednej strony mamy słynnego fizjologa I. P. Pawłowa, który ostatnio obchodził swe urodziny spowodu osiągnięcia 86 lat życia. Pawłow zgromadził sporo wybitnych pracowników ze swej dziedziny w Kołtuszkach, gdzie praca naukowa wre nieustannie.

Pawłow też, chluba nietylko rosyjskiej, lecz światowej fizjologii oświadczył, że nigdy w jego laboratorjach praca naukowa nie osiągała takiej wydajności jak właśnie teraz i to dzięki nadzwyczajnemu poparciu ze strony rządu sowieckiego, który, zdaniem początkowego uczonego, asygnuje na cele naukowe nawet zbyt dużo pieniędzy, tak że dręczy go obawa, czy naukowcy rosyjscy potra-

fią kiedykolwiek swą pracą zrekomensować naród rosyjski za te ofiary, które ponosi na cele naukowe... I. P. Pawłow nie jest pochlebcą, który się ubiega o łaskę władców, jest to człowiek hardy i twardy, który swego czasu nie skąpił bólem szewkom sporo nieprzyjemnych oświadczeń i nie ukrywał swej antypatii do ich systemu rządzenia. To też jego słowom można śmiało ufać, i że ten wielki uczoney zna się na rzeczy też nie ulega żadnej wątpliwości.

Nie tylko w fizjologii zresztą nauka sowiecka chlubnie się odznacza. Ostatnio na kongresie sztuki i archeologii Irańu nauka rosyjska również mogła popisać się wystąpieniami wybitnych znawców sztuki i kultury wschodu. **Spora jest dziedzin nauki, w których nauka sowiecka dorównywa, a niekiedy nawet zaścienia naukę zachodnio-europejską i amerykańską.** To wszystko jest prawdą, ale prawdą również jest i co innego.

Otóż ostatnio w uniwersytecie moskiewskim zdarzył się taki wypadek. Docent geografji, Kaufmann, ściał na egzaminie studenta czwartego roku Czeka-czewa. Student Czeka-czewa był działaczem partyjnym. Odważemnił się zaścienie w ten sposób, że w gazecie uniwersyteckiej „Za proletarskie kadry“ ogłosił artykuł pod tytułem „Gdzie niema czujności — działa wróg“, w którym wysunął twierdzenie, że docent Kaufmann „przemycza w swych prelekcjach poglądy antysowieckie“. Ponieważ docent Kaufmann miał na sumieniu sporo świętych studentów znalazł

Rozmaitości ze świata

DOM WYBUDOWANY W CIĄGU 11 GODZIN.

W East St. Louis (Stany Zjednoczone) architekt W. C. Carl wybudował dom w ciągu 11-tu godzin i wygrał zakład o sporą sumę 10 tys. dolarów.

O godzinie 7 rano teren budowy był jeszcze zarosnięty trawą, o godz. 9 założono już fundamenty, o godz. 12 mury wyciągnięto pod dach i blacharze przystąpili już do pokrywania dachu a jednocześnie zakładano w domu instalacje, podłogi, okna i t. p. Wreszcie przystąpili do pracy malarze i punktualnie o godz. 6 po południu mala willa była już ukończona od a do z.

Zajechał furgon meblowy powstawiano rzeźby a o 7 wieczorem zaproszeni goście i świadkowie zakładu zasiedli do stołu zastawionego obficie jadłem i napojami.

Po amerykańsku.

ROLNIK SAMOUK.

„Vreme“ pismo jugosłowiańskie donosi, że w miejscowości Sikirenko żyje 31-letni rolnik Ilija Lubicz, niezwykle utalentowany. Mając lat 16 zbudował zegar z drzewa, który do dnia dzisiejszego znakomicie chodzi. Następnie zbudował maszynę do pisania również z drzewa. Sam się nauczył pisać i czytać. Dzisiaj włada poprawnie językiem niemieckim, francuskim oraz esperanto.

JAK PADAJĄ DESZCZE W ABISYNI.

W czasie od maja do końca września padają deszcze w Abisynji stale dwa, trzy razy dziennie, przed południem, popołudniem oraz wieczorem. W tym czasie leją z niebios istne strugi deszczowej wody, przyczem stale towarzyszą gromoty, błyskawice oraz często huragany. W dzień temperatura wynosi 70 stopni, nocą natomiast spada do 4 stopni.

WSZY WYMIERAJĄ.

Jeden z uczonych, który odbył długie podróże po Europie i Azji, stwierdził, że coraz mniej wszy rodzi się. Jako powód podaje, że nietylne postępy higieny wpływają na to, ile tajemnicza choroba, której ulegają wszy, podobnie jak swego czasu pchły.

DRZEWO ŚMIECHU.

W Arabii rośnie roślina, której nasiona mają własność szczególną wywoływania śmiechu. Roślina ta posiada kwiaty żółte i owoce podobne do naszej fasoli. Arabowie zbierają jej nasiona, suszą je i trą na proszek. Spożycie zaś niewielkiej dawki tego proszku wywołuje zaraz śmiech, trwający nieraz całą godzinę.

ZDUMIEWAJĄCE CYFRY O ZEGARKU.

Zegarek kieszonkowy jest najdelikatniejszym i najbardziej złożonym mechanizmem co dziennego użytku. Składa się z 211 części; niektóre z nich są ledwo dostrzegalne gołym okiem. Dla zrobienia zegarka trzeba cztery tysiące czynności, wymagających rok czasu. Pewna część mechanizmu robi 157.000.000 uderzeń na rok, a kółko balansowe odbywa drogę 8 kilometrów. A mimo to zegarek może służyć przy dobrej obsłudze nawet 2 lub 3 pokoleniom.

CHIŃSKI TELEGRAM.

Wielka liczba chińskich liter względnie obrotów słów czyniła dotąd niemożliwym użycie alfabetu Morsego do telegraficznego ich przesłania. Dopiero praktyczne zastosowanie telegrafu rozwiązało sprawę przesyłania oryginalnych chińskich telegramów. Dopiero w 1920 r. zastawiono pierwszy taki aparat do obsługi linii telegraficznej między Peipingiem a Mukdenem. Przy nadawaniu telegramów wypisywane się ich treść gestem, czarnym tuszem i po wyschnięciu tuszu posyła się drogą telegraficzną. Odbieracz otrzymuje zatem radjofotografię danego telegramu.

SFAŁSZOWANY METEOR.

Czego już ludzie nie próbują fałszować? Lecz nikomu jeszcze dotychczas nie przyszło do głowy fałszować meteor. Palma pierwszeństwa w tym kierunku należy się chłopcu z Meksyku. Pewnego dnia zjawił się on do władz i zażądał, że w pobliżu jego domu spadł ogromny meteor. Zainteresowano się jego opowiadaniem i Muzeum Narodowe wypłaciło mu 15 tys. dolarów. Po przewiezieniu meteoru do muzeum

i po szczegółowym zbadaniu okazało się, że chłop sam przygotował „niebieskie ciało“ ze stopu miedzi i żelaza. Sprytnego oszusta nie udało się odnaleźć. Jednocześnie z „meteorem“ sprzedał on swoją fermę i znikł.

LOKOMOTYWA „SILVER JUBILEE“ ZDAŁA EGZAMIN.

Nowa lokomotywa aerodynamiczna ekspresu „Silver Jubilee“, który będzie biegł na trasie Londyn New Castle, poddana została próbie. Podczas próbnej jazdy z pełnym obciążeniem okazało się, iż gigantyczny parowóz rozwija przeciętną szybkość 100 mil ang. na godzinę. Nowy najszybszy pociąg angielski należy do prywatnej linii kolejowej „London and North Eastern Railway“. Wagony ekspresu oznaczają się drobniawym wykończeniem we wszystkich szczegółach oraz komfortem.

TOKIO NAJTAŃSZĄ STOLICĄ NA ŚWIECIE.

Tokio liczy obecnie 5 i pół miliona mieszkańców, co czyni zeń jedną z największych stolic świata. A jednocześnie jest to miasto najtańsze bodaj ze wszystkich wielkich miast na świecie. Z Tokio np. do Jokohamy, odległej o 65 kilometrów, można pojechać autobusem i powrócić tą samą drogą za 5 zł. Najniższy kurs taksówką z centrum miasta na peryferie kosztuje 60 gr. Dalej jeśli chodzi o ubranie, ceny biją wszystkie rekordy taniości: garnitur świetnie skrojony z angielskiego dobrego materiału kosztuje 125 do 140 zł. Pyjamę z najlepszego jedwabiu można dostać za 18 zł., w gorszym gatunku za 5 zł. Jedzenie? Za 60 gr. można dostać w Tokio doskonały i obfity obiad. W magazynach wszystko czego dusza pragnie za bajecznie niską cenę: aparaty fotograficzne np. o 50% taniej, niż w Rzymie, zegarki za parę złotych i t. d.

NOWY PROJEKT WYDOBYCIA BAJECZNYCH SKARBÓW Z DNA MORZA.

Hiszpański inżynier wojskowy, Manuel Meco, otrzymał od rządu pozwolenie na wydobycie

z głębi morza złota, spoczywającego tam od czasów Filipa V na 13-tu zatopionych galariach.

Wprawdzie nie jest to pierwsza próba w tym kierunku i dopiero w roku 1930 zarzucili Włosi prace nad wydobyciem bajecznych skarbów hiszpańskich, trudząc się daremnie przez 3 lata, lecz inż. Meco nie traci nadziei, iż uda się mu plan urzeczywistnić. Komercja, która otrzymała od rządu na realizację swego projektu, obowiązuje na 8 lat. W myśl zawartej z rządem umowy 20% ocalonego złota będzie należało do rządu, reszta zaś do inż. Meco. Co prawda brakuje mu narazie pieniędzy do przeprowadzenia zamierzonej akcji, lecz spodziewa się, iż uzyska je, zakładając towarzystwo akcyjne.

W wywiadzie, udzielonym „United Press“, objaśnił inż. Meco na czym polega jego plan. Posłanowił on skonstruować przyrząd w kształcie skrzyni, ważący 2.000 ton, który obejmie na dnie morza każdy szczegółowy galar. Następnie wypompuje z tej skrzyni wodę, napełni powietrzem i oświetli, aby ułatwić robotnikom wydobycie galarów z mułu. W ten sposób będzie przeszkany każdy galar osobno.

Zatopione galary należą do eskadry Filipa V, złożonej z 19 statków, wysłanej do Indii pod eskortą 23 okrętów francuskich po olbrzymie zapasy złota. Galary płynęły pod wodzą komendanta Don Manuela de Valasco i osiągnęły szczęśliwie Cadix. Nie mogły jednak zarzucić kotwicy, ponieważ port był zablokowany przez Anglików i Holendrów. Wobec tego skierowano statki do małej zatoki San Simon.

Nagle zjawiły się okręty angielskie i holenderskie i rozpoczęły z eskortującymi okrętami francuskimi zawziętą walkę. Widząc, że uratowanie transportu złota przed wrogiem nie jest możliwe, nakazał Velasco podpalić galary, z których 13, obciążonych złotem wartości 28 milionów szterlingów, poszło na dno. Reszta wpadła w ręce Anglików i Holendrów.

Siedem już razy usiłowano wydobycie owo zatopione złoto, lecz zawsze bez skutku.

Pierwsze i jedyne zdjęcie „Potwora z Florydy“



Jednemu z fotografów amerykańskich udało się dokonać zdjęcia ostawionego „potwora z Florydy“. Chodzi tu, jak widać ze zdjęcia, o niezmiernie rzadko spotykanego jedynie w Ameryce pająka, którego, za wyjątkiem owego fotografa, nikt jeszcze nie oglądał.

Nauczyciele nie będą obciążeni czynnościami biurowymi

Jak już podaliśmy pokrótce wczoraj, trwają w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego prace, mające na celu jak najdalej idące uproszczenie czynności biurowo-administracyjnych w szkolnictwie. Prace te pozostają w ścisłym związku z przeprowadzaną

reformą szkolną. Pierwszy ważny etap na drodze ograniczenia czynności biurowo-administracyjnych stanowi rozporządzenie ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 30 września 1935 r., które w najbliższym czasie zostanie opublikowane.

Zarządzenie to wprowadza bardzo istotne zmiany w dziedzinie biurowości szkolnej i dąży w sposób zdecydowany do zmniejszenia ilości pism okólnych oraz zarządzeń, które w przyszłości będą wydawane jedynie w razie istotnej potrzeby.

Ograniczono również rozpisywanie ankiet i zbieranie materiałów statystycznych, przyczem przeprowadzenie ankiet z inicjatyw organizacyj społecznych uzależniono od zezwolenia władz szkolnych, które w wielu wypadkach będzie wydawane dopiero po zasięgnięciu opinii nauczycielstwa.

Liczne sprawozdania periodyczne, sporządzane dotychczas przez inspektoraty i kierownictwa szkół i przesyłane władzom szkolnym wyższych instancji, zastąpione zostaną krótkimi i zwięzłymi sprawozdaniami rocznymi. W związku z tem zniesiony zostaje także obowiązek nadsyłania do władz przez inspektoratów szkolnych i kierownictwa szkół rocznych planów pracy, gdyż rozpatrywanie tych planów odbywać się będzie na miejscu w szkole lub inspektoracie.

Zarządzenie odciąża również od codziennej biurowej pracy nauczycieli i kierowników szkół, gdyż poza podziałem materiału naukowego w dzienniku lekcyjnym oraz planem wychowawczym, umieszczonym w księdze protokołów rady pedagogicznej, nie będzie wymagane obecnie

PASTA
DENTIS
Dokonałe
czyści zęby
Wzmacnia dziąsła
Odświeża oddech
WARSZAWSKIE LABORATORJUM CHEMICZNE S.P. AKC.

Na marginesie

Odwrotna strona ogłoszenia

„Wypłacimy 500 złotych temu, kto...“, „ofiarujemy darmo parę butów“, „dodamy bezpłatnie towaru za sumę...“ i t. p.

To już nie działa. Przechodźcie mnie w śpieszcu wciśniętą mi do ręki kartkę, czytelnik prześlizguje się wzrokiem nad ogłoszeniami, nie zagłębiając się w ich treść. Bezmiar konkurujących absurdami reklam nie budzi zainteresowania. Czytający jest znużony przeamerikanizowaniem pomysłów.

A jednak znalazł się taki apostoł, który oczywiście nie przesyłając i zysków w popiele przydeptał ogień wrzaskliwemu pawłowi reklam.

W Warszawie zakończył się przed paru dniami proces niejakiego Michała Snarskiego przeciwko właścicielowi kina „Stella“.

Snarskiemu, jak zresztą wielu innym, wzięto na ulicy świstek:

„500 zł. otrzyma ten, kto udowodni, że widział w kinie „Stella“ film o takiej wartości artystycznej jak „Tańcząca Venus“.

Pan Michał świsnął pod nosem „ryzyk-fizyk“ i poszedł. Potem upomniał się o 500 zł., a w końcu wniósł skargę do sądu. Powołany na rzeczoznawcę red. Kończycy podzielił zdanie widza i sprawę — przynajmniej w sądzie okręgowym — zakończył: istotnie w kinie „Stella“ wyświetlano już filmy lepsze. Zapadł wyrok, zmuszający „Stellę“ do zapłacenia 500 złotych skarżącemu.

Hałaśliwe firmy powinny mocno wziąć sobie do serca to „memento“, jeśli nie chcą, aby je wzięto za słowo, a słowo za dobrą monetę.

Monopol na „pomysłowość“ ogłoszeń obok kin mają wytwórcy kosmetyków i różnych pseudo medycznych środków. Każdy bez wyjątku puder, każde smarowidło sprowadzić ma niemożliwą biel cery, zapewnić urodę, wdzięk, a w perspektywie — meża — milionera. „W razie niezadowolnienia — firma zwraca wpłaconą gotówkę...“

Panie skrupulatnie stosują recepty piękności i bynajmniej nie wątpią o skutku, o swych pomysłowych możliwościach...

A w rzeczywistości?

Może sprawa warszawska oczyści trochę, uspokoi atmosferę wykrzykników. Nareszcie jest dowód, że puszczane na wiatr słowa — latawce można uchwycić i uczynić z nich węskel.
amik.

Ochotnicy abisyńscy



Inspekcja grup ochotników abisyńskich.

Plan postępowania Angli wobec wojny włosko-abisyńskiej

Sankcje mają zmusić Włochy do rokowań

LONDYN, (PAT). — Cała prasa angielska zamieszcza mniej lub więcej jednoznaczne komentarze na temat konfliktu włosko — abisyńskiego, pochodzące z najbardziej m'arodajnego źródła, o ile chodzi o politykę zagraniczną W. Brytanji.

Komentarze te stwierdzają, że gdy gabinet brytyjski zbierze się dzisiaj, aby wysłuchać sprawozdania ministra Edena, gabinet będzie musiał zastanowić się nad kwestją uchylenia zakazu wywozu broni i amunicji do Abisynji w wypadku określenia napastnika przez Ligę Narodów i omówić zastosowanie sankcji ekonomicznych przeciwko napastnikowi w czasie jak najwzrostszym oraz współdziałanie z głównymi mocarstwami, pozostającymi poza nawiasem Ligi Narodów.

W brytyjskich kołach rządowych panuje przekonanie, że wojna włosko-abisyńska jest rzeczą nieuniknioną i bardzo bliską, mimo to jednak zastosowanie przewidzianych zarządzeń prewencyjnych art. 11 paktu Ligi Narodów, mających na celu zapobieżenie wojnie, okazało się niewykonalne. Co prawda W. Brytanja do nich dążyła, ale usiłowania min. Edena w Genewie w tej dziedzinie nie uzyskały jednomyślnego poparcia członków Rady Ligi, a bez jednomyślności zlecenia tego rodzaju nie byłyby obowiązujące.

Rząd brytyjski rozważa przeto sytuację, jaka wyniknie, gdy Włochy rozpoczną swoją zamierzoną kampanję, auto-matycznie stając się napastnikiem. — Wówczas każdy członek Ligi Narodów na mocy art. 16 paktu zobowiązany będzie do udziału w sankcjach gospodarczych w sposób interpretowany w r. 1921. Pierwszym skutkiem napaści włoskiej byłoby zarządzenie uchylenia zakazu wywozu broni do Abisynji. Sankcje gospodarcze, przewidziane w pakcie Ligi Narodów i interpretowane w r. 1921, przewidują 3 rodzaje postępowania:

1) Przerwanie wszelkich stosunków handlowych i finansowych z państwem, łamiącym pakt Ligi Narodów;

2) zabronienie wszelkiej wymiany pomiędzy obywatelami państw Ligi Narodów a obywatelami państwa, łamiącego pakt Ligi Narodów;

3) uniemożliwienie wszelkiej wymiany finansowej i handlowej oraz osobiwej pomiędzy obywatelami państwa, łamiącego pakt Ligi Narodów, a obywatelami wszystkich innych państw, członków i nieczłonków Ligi Narodów.

Gdy chwila zastosowania sankcji nastąpi, rząd brytyjski proponuje Lidze Narodów podjęcie zarządzeń, które miałyby na celu umożliwienie zastosowania sankcji przez wszystkich ważniejszych członków Ligi. Sankcje te musiałyby być tego rodzaju, aby nie były uniemożliwione lub utrudnione przez kontrakcję mocarstw, które nie należą do Ligi Narodów, głównie przez St. Zjednoczone i Niemcy.

Istnieją powody do przypuszczenia, że nieobowiązujące sondowanie co do stanowiska St. Zjednoczonych i Niemiec zostało już pojęte. Gdy akt agresji będzie już dokonany i gdy sprawa będzie formalnie podniesiona w Genewie, nastąpić ma niezwłoczne skomunikowanie się ze St. Zjednoczonymi i z Niemcami, celem poinformowania tych mocarstw w zarządzeniach, jakie mają być podjęte. Istnieją dane, że ze strony St. Zjednoczonych nie będą wysuwane trudności przeciwko sankcjom gospodarczym. Pełnomocnictwa, jakie posiada obecnie prezydent Roosevelt na zasadzie deklaracji o neutralności, uchwalonej niedawno przez kongres, będą mogły być użyte w taki sposób, aby zarządzenia sankcyjne, jakie podejmie Liga Narodów, stały się skutecznymi. Co do stanowiska Niemiec, to jest ono bardziej wątpliwe, aczkolwiek, jak się wydaje, kanclerz Hitler nie ma zamiaru wspomagania aktywnie Mussoliniego. W londyńskich kołach rządowych istnieje przekonanie, że każdy z członków Ligi

Narodów odegra swoją rolę, jaką przewiduje dla niego pakt Ligi Narodów i że możliwym będzie zastosowanie dostatecznie skutecznych sankcji, aby zmusić Mussoliniego do szybkiego zakończenia kampanji, ewentualnie po wstępnym zwycięstwie na polach Aduy. W tym momencie, gdy groźba dalszej agresji włoskiej zostanie usunięta, możliwym jest, że rząd brytyjski podejmie inicjatywę zwołania konferencji międzynarodowej, celem nowego rozdziału surowców kolonialnych, jak to proponował sir Samuel Hoare w swojej mowie w Genewie.

Co się tyczy zwrócenia się W. Bry-

tanji do Francji w sprawie zapewnienia współdziałania morskiego ze strony Francji na Morzu Śródziemnym w razie niesprowokowanego ataku floty włoskiej na statki brytyjskie przypuszcza się w kołach poinformowanych, że zwrócenie się to nastąpiło dlatego, że w parcie Ligi Narodów w art. 16 istnieje pewna luka, którą należy wypełnić, a mianowicie, interpretacja brytyjska polega na tem, że pakt Ligi Narodów nie przewiduje żadnych zarządzeń udzielenia pomocy przez państwa Ligi Narodów w wypadku, gdy członek Ligi Narodów zostanie zaatakowany, zanim jeszcze nastąpi określenie napastnika.



Skomplikowana procedura głosowania podczas wyborów w Kłajpedzie dla oddania głosu wymagała aż 10 minut. W związku z tem ilość lokali wyborczych z 73 podczas poprzednich wyborów została zwiększona do 200 w wyborach obecnych. W niektórych miejscowościach głosowanie odbywało się pod otwartym niebem. Na ilustracji — jeden z lokali wyborczych, szkoła w Pogięjach, gdzie wyborcy czekali do 8 godzin, zanim oddali swoje głosy.

Polemika dyr. Studnickiego z „Klubem Włóczegów“

Odpowiedź p. Studnickiego

Podtrzymuję swoje twierdzenie, ogłoszone w artykule p. t. „Jak uniknąć wstydu dla Wilna“, umieszczonym w 2 n-rze pisma „Front Pracy“ we wrześniu br.

Podtrzymuję swoje kateryczne twierdzenie, że p. Stanisław Hermanowicz nie może być uważany ani 1) za członka — założyciela P. O. W., ani za 2) członka — założyciela Związku Bezpieczeństwa Kraju, ani 3) że stał na czele „Bezpartyjnego Komitetu Wykonawczego“.

Ad. 1. Podana w odbite fotograficznej w „Kurjerze Wileńskim“ z dnia 26 bm. fotografia rękopisu mego zaświadczenia o p. Hermanowiczu stwierdza tylko ten fakt, że kiedy podczas okupacji niemieckiej zbierało się w moim ówczesnym mieszkaniu w domu p. Jurgensona wej (Zawalna 3) POW., należał do członków tej organizacji p. Stanisław Hermanowicz“.

„Należał od członków tej organizacji“ jako szeregowiec, jako jeden z wielu, ale nie założyciel. Fakt ten może stwierdzić dobrze znany Wilno dawny komendant POW., który do skonała pamięta, że p. Hermanowicza nie było pomiędzy pierwszymi członkami POW. w Wilnie.

Ad. 2. W jednodniowce „Wilno Wyzwolone“ podanych jest piętnaście nazwisk szerszego Zarządu Związku Bezpieczeństwa Kraju. Stwierdzam katerycznie, że p. Hermanowicz, będąc w owym czasie prezesem Ligi Robotniczej, został powołany do szerszego zarządu, składającego się z 15-tu osób, ale do ściślejszego, który pracował i do którego należeli faktyczni założyciele Związku Bezpieczeństwa Kraju, nie należał. (W skład tego ściślejszego zarządu wchodził pp. H. Zasztowtówna — obecnie Sukienicka, ks. Konstanty Kurnatowski, Mydlarz, Kojalowiec i ja).

Ad. 3. „Komitet Bezpartyjny wyborów do Sejmu“ został wyłoniony z mojej inicjatywy, organizatora i sekretarza „Związku obrony wojskowej ludności należącej do Polski“. Na czele Komitetu Bezpartyjnego i kandydalem na posła był w owym czasie s. p. rektor Alfons Parczewski, a nie p. Hermanowicz. Fakt ten, że się podpisał pod tą deklaracją aż na drugim miejscu, nie może być uważany za dowód, że p. Hermanowicz „stał na czele“, tylko że wolał podpisać się wyżej, niż ci, co uważali, że nie miejsce zdoła człowieka.

Wilno, dn. 27 IX. 35.

Wacław Gizbert Studnicki.

Oświadczenie Klubu Włóczegów

W związku z odpowiedzią p. Wacława Gizbert Studnickiego z dnia 27 IX, rb. Zarząd Klubu Włóczegów w Wilnie oświadcza co następuje:

1) Wymieniona odpowiedź omija w sposób wykrętny pytania zawarte w replice Zarządu Klubu Włóczegów na wysoce ubliżające wystąpienie p. Wacława Gizbert Studnickiego, umieszczone w czasopiśmie „Front Pracy“.

2) Stwierdzamy całą bezpodstawność zarzutów p. Wacława Gizbert Studnickiego, które w ten sposób stawiane nie mogą ani dotknąć, ani urazić Prezesa naszego Klubu, posła p. Stanisława Hermanowicza.

3) Taktykę i metody działania p. Wacława Gizbert Studnickiego uważamy za niedopuszczalne dla osoby, zajmującej poważne stanowisko państwowe i społeczne wobec czego dalszą wymianę zdań z Nim zamykamy.

Zarząd Klubu Włóczegów w Wilnie.

Inauguracyjne posiedzenie Izby Ustawodawczych

Jutro 4 października r. b. nastąpi otwarcie Izby ustawodawczych wybranych według nowej ordynacji wyborczej. Jest to skolei piąty sejm i czwarty senat w Niepodległym Państwie Polskim. Podobnie jak i w roku 1922 — sejm i senat z roku 1935 pracować będą w zmienionych, warunkach ustrojowych na zasadzie nowej Konstytucji. Niewiadomo jeszcze kto otworzy te gorączną sesję sejm i senatu. Dotychczas z wyjątkiem roku 1930, wszystkie izby ustawodawcze otwierane były przez Marszałka Piłsudskiego.

I tak pierwszy sejm otwierał Naczelnik Państwa Józef Piłsudski, przewodniczył na pierwszym posiedzeniu Ferdynand Radziwiłł, sekretarzowali najmłodszy posełowie ks. Kaczyński i Niechajkowski. Marszałkiem pierwszego sejm obrany został Wojciech Trąpczyński. W roku 1922 otwarcia sejm dokonał również Naczelnik Państwa, przewodniczył najstarszy wiekiem poseł Brownsdorf, sekretarzowali poseł Werbe i posłanka Steńniwska. Marszałkiem tego sejm obrany został poseł Rataj. Sejm w roku 1928

Śniadanie,
które daje siły
na cały dzień!

Zarówno u dorosłych, jak i u dzieci
2—3 łyżeczki
OVOMALTYNY
niezrównanej odżywkii, bogatej
w pełnowartościowe składniki i witaminy
stwarzają zasoby zdrowia,
siły i energii.

OVOMALTYNA jest wszędzie do nabycia
lub w cenie od zł. 1-20 za puszkę.

Fabryka Chemiczno-Farmaceutyczna
Dr. A. Wander S. A. w Krakowie.

OVOMALTINE

Rozgłośnia wileńska zmieniła lokal

Od dziś już radiostacja czynna w śródmieściu

Pisaaliśmy kiedyś o projekcie przeniesienia studja i wogóle całej wileńskiej rozgłośni ze Zwierzycia do śródmieścia. Na przeszkodzie stał przez dłuższy czas brak odpowiedniego lokalu. Aż wreszcie...

W samym centrum miasta, na jego najruchliwszej arterji — ul. Mickiewicza znaleziono pomieszczenie.

Zawrzała praca. 3 i pół miesiąca trwały roboty nad wewnętrzną przebudową, gruntownym remontem i odnowieniem gmachu, w którym mieściło się przedtem kino „Apollo“. Dziś jest wszystko prawie na ukończeniu. Dziś, 3 października 1935 r., „kukułka“ opuszcza Zwierzyniec i głos jej usłyszymy po raz pierwszy o godz. 15 z nowego gniazda — lokalu.

Studjo wileńskie będzie obecnie największe w całej Polsce.

Przebudowa, techniczne urządzenia, instalacja maszyn i aparatów — kosztowało około 40 tys. zł.

W celu uzyskania lepszej akustyki i stłumienia gwaru ulicy zastosowano sprowadzony z Finlandji insulit. Wogóle widać starania nad wybitnym polepszeniem dotychczasowego stanu rzeczy. Na było kilka nowych, nie dających szumu mikrofonów. Nasza radiostacja zmieniła zupełnie swą szatę.

otworzył prezes rady ministrów Marszałek Józef Piłsudski, odczytując orędzie Prezydenta Rzeczypospolitej. Na przewodniczącego powołany został poseł Boyko, sekretarzowali posełowie Kosiński i Praga. Marszałkiem sejm obrano Ignacego Daszyńskiego. W roku 1930 otworzył sejm w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej prezes rady ministrów Walery Sławek.

Jeżeli chodzi o inauguracyjne posiedzenia senatu to na pierwszym posiedzeniu senatu w roku 1922 przewodniczył Bolesław Limanowski, sekretarzowali senatorowie Woźnicki i Bielawski, a Marszałkiem wybrany został Wojciech Trąpczyński. Po otwarciu senatu w roku 1928 na przewodniczącego powołany został sen. Thulie, na sekretarzy senatorowie Gołuchowski i Radomski. Marszałkiem senatu obrany został senator Szymański. Przewodniczącym inauguracyjnego posiedzenia senatu w roku 1930 był znowu senator Thulie, sekretarzowali senatorka Hubicka i senator Potocki. Marszałkiem obrany został Władysław Raczkiewicz.

KURJER SPORTOWY

W sprawie wystawy w gimnazjum Zygmunta Augusta

W związku z artykułem „Wystawa jubileuszowa 20-lecia Gimn. Zygmunta Augusta“, który się ukazał u nas 29 ub. m. otrzymaliśmy od p. Marjana Kuleszy poniższy list:

Szanowny Panie Redaktorze!

Zwracam się z uprzejmą prośbą o umieszczenie w Pańskim poczytnym piśmie niniejszego listu w związku z artykułem podpisanym literą P. „Wystawa jubileuszowa 20-lecia Gimnazjum im. Króla Zygmunta Augusta w Wilnie“ w „Kurjerze Wileńskim“ z dn. 29 września b. r.

Autor artykułu omawiając prace na wystawie szkolnej, między innymi pisze: „Prace dawnych uczniów gim. im. J. Lelewela pod kierownictwem znanego artysty Marjana Kuleszy — wykazują dążenie do bardziej linearnego opanowania formy przy użyciu wyłącznie niemal ołówka. Jednak dobór tematów przeważnie ornamentów oraz twarzy i figur ludzkich niewiele ma wspólnego z rodzajem nauk, którym większość wychowanków uczelni tego typu zamierza się poświęcić“. Jak widać, zachodzi tu nieporozumienie. Widocznie autor artykułu nie wiedział o tem, że gim. im. J. Lelewela jest matematyczno-przyrodniczym i wielu wychowanków dawnych moich uczniów, kształci się obecnie w Politechnice. Przy wstąpieniu do Politechniki obowiązuje egzamin konkursowy z rysunków i najczęściej właśnie tematem rysunku są głowy, ornamenty i bryły, co łatwo może sprawdzić autor artykułu. Co się tyczy jednostajności techniki, to mógłbym zapytać p. Bodzińskiego, obecnego nauczyciela rysunków w gimnazjum, dlaczego rozporządzając materiałem rysunkowym moich uczniów z lat ubiegłych, wybierał rysunki wykonane ołówkiem i kilka węglem. Gdyby uważnie przygotowywał materiał i porządkował się ze mną (obowiązuje w takim wypadku lojalność koleżeńska) znalazłby się rysunki wykonane techniką kredkową, sanguiną, węglem i t. d. i w dodatku nietylko przeważnie głowy i ornamenty. Na zakończenie mała uwaga: rozbudzanie zamiłowań artystycznych w młodzieży, uważam nie za rzecz zbędną, jak chce tego autor artykułu, lecz za jedno z zadań nauczyciela rysunku w szkole polskiej.

Pozostając z szacunkiem

Marjan Kulesza.

Jedz ryby — będziesz zdrow jak ryba

ZŁODZIEJ

Gdy Karol Hincenberg opuszczał przed pięć dniami mury więzienia Łukiskiego, przyrzekł sobie w duchu, że więcej kraść nie będzie.

Jednocześnie z bramą więzienną otworzył się dla niego perspektywy nowego życia. Znajdzie jakąś pracę. Będzie żył uczciwie, będzie pracował.

Od szczęśliwej chwili odzyskania wolności minęło pięć długich dni. Nadzieja ustąpiła miejsca rozpacz. Jak cię włożył się po miesiącu w poszukiwaniu pracy, jakiegoś zarobku. Nie znalazł. Męczące uczucie głodu ścisnęło, jak pasem jego pusty brzuch. Słabość ogarniała stawy. Zabrał się, jak głodny wilk, na klatkę schodową domu Nr. 44 przy ulicy Mickiewicza. Zatrzymał się przy wmurowanej do ściany szafce z artykułami spożywczymi. Wylał zamek i zaczął pakować produkty do kieszeni.

W tej chwili zjawił się dozorca domu. Klatka schodowa wstrząsnął krzyk: Trzymajcie złodzieja!

Hincenberg został ujęty. Znalazł się w komiarsjacji.

Ludzki policjant kupił dla złodzieja francuską bułkę i trochę krakowskiej kiełbasy.

Gdy złodziej żarliwie pochłaniał kiełbasę, czuł się chwilowo szczęśliwy. (c)

Pogotowie uciekło od... rannego

Kronika wypadków zanotowała i takie zajście. Lekarz pogotowia i sanitariusze zmuszeni byli do ucieczki od... rannego, któremu chcieli przyjść z pomocą.

Bohaterem zajścia był niejaki Eugenjusz Boltuc (Wilkomierska 56). Nazwisko Boltucia już niejednokrotnie figurowało w kronikach policyjnych, jako zawodowego awanturnika i nezwolnika. Wczoraj wieczorem Boltuc uwarzył się alkoholem i wyszedłszy z towarzyszymi na ulicę zaczął urządzić burdy. „Zabawa“ ta sprzy krzyła się jednak wkrótce podchmielonym osobnikom i powstała bójka pomiędzy nimi. W ruch zostały puszczane łaski, noże i siekiera,

Proces lombardu „Kresowja“ odroczone

Wczoraj Sąd Grodzki w Wilnie miał rozpatrzyć sprawę Ajzika Lejbowicza i Szlomy Gordona, współwłaścicieli lombardu „Kresowja“, oskarżonych o uprawianie lichwy w swoim przedsiębiorstwie.

W swoim czasie pisaliśmy dużo o nadmiernych procentach w „Kresowji“, co spowodowało wszczęcie przez prokuraturę śledztwa karnego przeciwko współwłaścicielom lombardu. Dochodzenie dało dużo materiału obciążają

którą wspomniany Eugenjusz Boltuc ugodzony został w głowę i padł na chodnik. Wezwano pogotowie. Na widok wychodzącego z karetki lekarza i sanitariuszy ranny Boltuc odzyskał nagle pełnię sił i rzucił się na lekarza, usiłując uderzyć go trzymanym w ręku żelaznym drągłem. Z pomocą zagrożonym funkcjonariuszom służby lekarskiej przyszył przechodnie. W dzie sięciu usiłowało obeszłać Boltucia, który wyrwał się im z rąk i znowu rzucił się na lekarza. Pogotowie ratunkowe zmuszone było do opuszczenia placu „walki“.

Dopiero wezwana z 4 komisariatu policja Boltucia unieszkodliwiła. (c)

Brandt wygrywa konkurs im. Jurjewicza

Odbył się w Łazienkach międzynarodowy konkurs szybkości im. s. p. Fryderyka Jurjewicza o nagrodę honorową, ofiarowaną przez p. Fryderykowi Jurjewiczowi i nagrodę pieniężną, ofiarowaną przez panią Małgorzatę Callon. Konkurs obejmował 16 przeszkód wysokości około 1,30 mtr., szerokości około 4,50 mtr.

Pierwsze miejsce w konkursie zajął por. Brandt (Niemcy) na koniu Baroun IV — 88 2/5 — pkt.; 2) kpt. von Plathy (Węgry) na koniu Kalandor — 92 2/5 pkt.; 3) rtm. E. Hasse (Niemcy) na koniu Goldammer — 95 1/5; 3) mjr. Cacciandra (Włochy) na koniu Marte — 97 p.; 5) rtm. Nemeth (Węgry) na koniu Egetten — 98 pkt.; 6) rtm. Sokołowski (Polska) na koniu Zbieg II — 98 2/5 pkt.; 7) ppłk. Römmel (Polska) na koniu Sahara 99 4/5 pkt.; 8) kpt. Filippini (Włochy) na koniu Nasello — 101 pkt.; 9) mjr. Lequio (Włochy) na koniu Buffalina — 104 pkt.; 10) por. Bonivento (Włochy) na koniu Serpo — 105 3/5 pkt.; 11) por. Brandt (Niemcy) na koniu Alchimist — 108 2/5 pkt.; 12) rtm. Szosland (Polska) na koniu Donesse — 110 pkt.; 13) por. Endrödy (Węgry) na koniu Nefelejts — 113 pkt.; 14) por. Czerniawski (Polska) na koniu Dion — 113 2/5 pkt.; 15) rtm. Momm (Niemcy) na koniu Baccarat IV i mjr. Bettini (Włochy) na koniu Juno po 113 4/5 pkt.

Wstęgi otrzymali: por. Łopianowski (Polska) na koniu Sarna II; rtm. Skupiński na koniu Promień; rtm. Zgorzelski na koniu Saki; kpt.

Mrowiec na koniu Sabinka, ppłk. Borsarelli (Włochy) na koniu Torno; von Smoleński (Austria) na koniu Lady Ecco III; por. Brandt (Niemcy) na koniu Derby; ppłk. Borsarelli (Włochy) na koniu Crispa; por. Ozols (Łotwa) na koniu Etimologia; mjr. Lequio (Włochy) na koniu Star. ppr. K. Hasse (Niemcy) na koniu Olaf; mjr. Cacciandra (Włochy) na koniu Illo; rtm. Nemeth (Węgry) na koniu Lavaronne; rtm. Małochleb (Polska) na koniu Rita; mjr. Lequio (Włochy) na koniu Nereide; por. Broks (Łotwa) na koniu Nameps.

Dla jeźdźców polskich, biorących udział w mistrzostwach jeździeckich Polski powyższy konkurs był półfinałem, przyczem punkty bonifikacyjne otrzymali:

Rtm. Sokołowski 14; ppłk. Römmel 13; rtm. Szosland 12. por. Czerniawski 11; por. Łopianowski 10; kpt. Mrowiec 9; rtm. Małochleb 8; por. Rojewicz 7; mjr. dypl. Lewicki 6; por. Gutowski 5; kpt. Dąbski Nehrlieh 4; por. Mossakowski 3; por. Morawski 2; p. Streszewski 1; kpt. Biliński 0.

Jeźdźcy ci mają przed sobą drugi półfinał w konkursie Armji Polskiej im. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Finałem mistrzostwa jeździeckiego Polski będzie Nagroda Polski (Pułk. Narodów), w którym cały parcours jeździec przebywa na tym samym koniu w dwóch nawrotach.

Wielki pożar w atelier filmowym we Włoszech



W Rzymie, podczas nakręcania filmu w wytwórni największego włoskiego towarzystwa filmowego „Cines“, wybuchł pożar, który doszczętnie strawił dwa atelier. Pastwą płomieni padło kosztowne urządzenie i cenne posagi. Na ilustracji — widok atelier po pożarze.

Banda nieletnich złodziei grasowała w autobusach

10-dniowy okres pomiędzy żydowskim Nowym Rokiem a Sądym Dniem stanowił t. zw. żydowski zaduski. W tym okresie tłumy Żydów dają na ementarze. Dyrekcja Arbonu uruchamia w związku z tem rok rocznie w tym okresie pewną ilość wozów, które kursują od ratusza na ementarz żydowski przy ul. Popowskiej i spowrotem. Autobusy te są zwykle przepełnione. Okoliczność tę postanowiła wykorzy

stać banda młodocianych złodziejaszków.

Złodziejski narybek „oczyszczał“ kieszenie udających się na ementarz. Wczoraj jeden z konduktorów Arbonu zatrzymał właśnie jednego z tej bandy na gorącym uczynku kradzieży pieniędzy z torbki niejkiej Marji Szware (Miłosierna 4).

Zaalarmowano policję, która wkrótce zatrzymała wszystkich członków tej bandy. Na jej czele stał niejaki Ieek Rabinowicz (Sofjanna 12) oraz Szemach Szabad (Jeziorna 4) — dziesięciu znanych policji zawodowych złodziei oraz „absolwenci“ szkoły „profesora“ Lipmana Sołeznika. (c)

WŁADYSŁAW ZBYSZKO - CYGANIEWICZ W POLSCE.

Po 20 letniej nieobecności w kraju wrócił w tych dniach do Polski wielokrotny mistrz świata znakomity zapasnik polski Władysław Zbyszko Ciganiewicz.

Cyganiewicz przebywa obecnie w Krakowie u rodziny. W czasie pobytu w Polsce Ciganiewicz da kilka występów, których termin i miejsce zostaną wkrótce ustalone.

HINDUSI USTANAWIAJĄ REKORDY ŚWIATOWE.

Robin Chatterji z Bengalu ustanowił nowy światowy rekord długości pływania, utrzymując się w wodzie bez przerwy przez 88 godzin i 12 min.

Chatterji zamierzał płynąć w ciągu 96 godzin, nie dokonając tego jednak, gdyż dalszą próbę uniemożliwił rześisty deszcz.

Skaut hinduski L. Sharma postanowił do końca nieprzerwanego marszu w ciągu 72 godzin. Jednak po 67 godzinach marszu Sharma zemdlał i musiał zrezygnować z dalszych usiłowań.

TURNIEJ 10 NAJLEPSZYCH TENISISTÓW ZAWODOWYCH ŚWIATA.

10 najlepszych tenisistów zawodowych świata rozegra w bieżącym tygodniu w Londynie turniej o mistrzostwo świata w grze pojedynczej i podwójnej.

Pierwsze mecze odbyły się w poniedziałek wieczorem, przynosząc sensację w grze pojedynczej, w której mianowicie Ramillon pokonany został przez Anglika Maskell w stosunku 2:6, 5:7, 2:6. Godzi się nadmienić, że Ramillon został rozstawiony w grze pojedynczej panów wraz z Vines'em, Nussleinem i Tildenem.

Dalsze wyniki poniedziałkowe brzmią: Vines pokonał Alberta Burke 6:2, 6:2, 6:1. W grze podwójnej odbyła się jedynie gra pokazowa, w której para Tilden — Nusslein zwyciężyła Amerykanów Lott — Stoeffen 4:6, 8:6, 6:2.

MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE MŁODZIEŻY SZKOLNEJ.

W sobotę o godz. 13.30 rozpoczyna się dawno zapowiadane mistrzostwa lekkoatletyczne młodzieży szkolnej. Mistrzostwa odbędą się na stadionie przy ul. Werkowskiej. Zakończenie mistrzostw nastąpi w niedzielę. Początek o g. 11-ej.

Program przedstawia się następująco: Sobota — przedbiegi na 100 mtr., rzut granatem, skok w dal, pełnienie kulą i przedbiegi sztafety 4x100 mtr.

W niedzielę zaś zawody rozpoczyna się biegiem na 100 mtr., a potem odbędą się dalsze konkurencje, jak: rzut dyskiem, skok wzwyż, bieg na 1500 mtr., skok o tyczce i finał biegu sztafetowego 4x100 mtr.

Mistrzostwa zapowiadają się nadzwyczaj interesująco. Zgromadzą one na trybunie stadionu sporo młodzieży, nauczycieli, a i rodziców.

Loty treningowe nad miastem

Korzystając z pięknej pogody, członkowie Aeroklubu Wileńskiego odbywali nad miastem loty treningowe. Mianowicie wyleciała trójka RWD-8, pilotowana przez kpt. Pytla, Kurea i dr. Nielupczyca, która przez dłuższy czas ówci zyla lot grupowy.

W związku z rozpoczynającym się za kilka dni tygodniem LOPP i pobraniem ziemi przez lotników, z lotnisk Wileńskich, będziemy mieli niebawem sposobność oglądać większą ilość samolotów nad Wilnem, a zarazem będą odbywały się loty propagandowe za niewielką opłatą.

Okoliczności śmierci motocyklisty Sabuka wyjaśnione

Tajemnica tragicznej śmierci motocyklisty Antoniego Sabuka, o czem donosiliśmy, została ostatecznie wyjaśniona.

Sprawa przedstawia się następująco: Technik budowlany Pietkiewicz z Nowej Wilejki, który miał nabyć motocykl w firmie „Stomil“ był, jak się wyjaśniło, bliskim przyjacielem tragicznie zmarłego Sabuka.

Po wybraniu maszyny, Pietkiewicz z Sabukiem, jako delegowanym przez firmę, wyjechali w kierunku Nowej Wilejki, gdzie Pietkiewicz stał zamieszkuje, na próbny jazdę. Przed wyjazdem z miasta, przyjaciele wypili pół butelki wódki. Motocykl prowadził Sabuk, zaś przyszyły nabywca motocyklu Pietkiewicz siedział na tylnym siedle. Maszyna mknęła szosą ze znaczną szybkością.

Niedaleko Nowej Wilejki, na zakręcie szosy, kierownica wymknęła się z rąk Sabuka i motocykl z całego rozpędu najechał przednim kołem na słup telegraficzny.

Podczas wypadku Sabuk uderzył się łokciem i głową o słup, zaś Pietkiewicz wyleciał z siedelka nie odnosząc ran.

Pietkiewicz widząc, iż Sabuk nie jest zdolny do kontynuowania podróży, zaproponował mu, by wsiał do autobusu który akurat ukazał się na tej drodze trafiał do Nowej Wilejki, on zaś pokuje w pobliskiej szkole powszechnej uszkodzony motocykl. Sabuk usłuchał jego rady. Po przybyciu do Nowej Wilejki zgłosił się do

miejsceowego posterunku policji, gdzie zameldował o wypadku. Sabuk zresztą nie przywiązywał specjalnej uwagi do wypadku, lecz ko mendant posterunku wezwał lekarza dr. Matysowicza, który po zbadaniu chorego stwierdził lekkie uszkodzenie ciała. Zresztą i Sabuk czuł się stosunkowo nieźle. Rozmawiał z obecnymi, nawet żartował. Nie nie przemawiało za tem że jest śmiertelnie ranny i godziny jego życia są policzone.

W międzyczasie zjawił się na posterunku Pietkiewicz, który zaprosił Sabuka do swego mieszkania. Znalazłszy się w mieszkaniu Pietkiewicza motocyklista poczuł nagle silne zmęczenie i położył się. Obudził się po upływie kilku godzin i wówczas Pietkiewicz stwierdził, że Sabuk jest w gorączce i bredzi. Narazie usiłował go uspokoić, lecz widząc, że stan jego nie polepsza się, wynajął dorożkę i kazał zawieźć chorego do jego mieszkania w Wilnie.

Jak stwierdzono, pogłoski o tem, że Sabuk został po raz drugi znaleziony w stanie nieprzytomnym w polu, nie okazały się prawdziwe. Zbadany w tej sprawie dorożkarz stwierdził z całą stanowczością, że wóz chorego z mieszkania Pietkiewicza.

Po przewiezieniu chorego do domu stan jego znacznie się pogorszył, wobec czego odwieziono go do szpitala św. Jakóba, gdzie stwierdzono złamanie podstawy czaszki. Wkrótce chory zmarł. (c)

Kurjer Oświatowy i Szkolny

pod redakcją Jana Dracza

Zorganizowane społeczeństwo na zagrożonym odcinku społeczno - państwowej pracy

Nie trzeba w tym miejscu przekonywać nikogo o wielkiej roli oświaty powszechnej w umacnianiu się gmachu naszej państwowości, — we wzrastaniu naszego młodego Państwa w żywotność i siłę.

Fundamentem oświaty jest w każdym państwie szkoła powszechna, przez którą przechodzi każdy kształcący się obywatel, — ale szkoła powszechna bez budynków szkolnych to według słów Marszałka Józefa Piłsudskiego budowanie zamków na lodzie i to na wiosnę — to kręcenie biczów z piasku...

Marszałek Józef Piłsudski w całej swojej pracy dla dobra i potęgę Państwa dobro oświaty powszechnej — dobro szkoły stawał zawsze na równi z obroną Państwa, wychodząc z założenia, że oświata stwarza moralne podstawy dla organizacji jego obronności.

Jako Naczelnik nowo zorganizowanego Państwa wydaje w lutym 1919 r. dekret o obowiązku szkolnym, zgodnie z którym nauka w zakresie szkoły powszechnej jest w Polsce obowiązkowa, oraz, że obowiązek pobierania nauki na poziomie szkoły powszechnej ma trwać lat siedem. W ten sposób został położony fundament pod gmach oświaty powszechnej, określone zostały ramy organizacji szkolnictwa powszechnego i wytyczony kierunek rozwojowy prac organizacyjnych i oświatowo wychowawczych.

Szybko wzrasta również intensywność rozbudowy oświaty po roku 1926, co się uwidoczniło we wzroście budżetu państwowego na cele oświaty. W latach 1927/28 do 1929/30 wydatki te wzrastały z 456,8 mil. zł. do 621,1 mil. zł. czyli o 169,3 mil. zł. — w tem na samo szkolnictwo powszechne w r. 1927/28 — 229 mil. zł., w r. 1929/30 — 287,7 mil. zł. czyli wzrost o 58,7 mil. zł.

Uwidacznia się ta intensywność rozbudowy oświaty również we wzroście budżetu samorządu terytorjalnego na oświatę i kulturę a w szczególności gmin wiejskich i tak w r. 1927/28 samorząd wydaje na te działy pracy 145,4 mil. zł., w r. 1929/30 — 191,8 mil. zł. — wzrost o 46,4 mil. zł.; — w tem gminy — w r. 1927/28 — 29,3 mil. zł., — w r. 1929/30 — 51,8 mil. zł. — wzrost o 22,5 mil. zł. Oczywiście, że dość znaczne sumy w budżetach tak państwowych, jak samorządowych z owego okresu czasu szły na budowę lokali szkolnych.

Owe prace w zakresie budownictwa szkolnego, doskonalenia organizacji szkolnictwa i programu oświaty powszechnej w Polsce, a co najważniejsze umiejscowienie tych wszystkich poczynań około skryształizowanego ideału wychowawczego, sięgającego korzeniami swymi do bohaterskiego czynu Legionów i pierwszych myśli, tkwiących jeszcze w wydanym przez Marszałka Piłsudskiego dekrete z 7 lutego 1919 r. spularyzowały nadzwyczaj ideę zrozumienia tej już wtedy dla szerokich mas oświaty powszechnej.

Masy społeczne w Polsce zaczynają wtedy rozumieć, że przez oświatę związuja się z Państwem, stają się w tem Państwie czynnikiem ważkim, że przez oświatę wzrosnie dobrobyt i potęga Państwa, zatem dobrobyt i wszystkich jego obywateli.

Jest więc zrozumiałe, że gdy przyszedł kryzys gospodarczy w Polsce i zaczęła się spustoszenia w budżecie oświatowym Państwa i samorządu, gdy dotkliwie zmniejszyły się sumy na wydatki oświatowe, a w szczególności na cele szkolnictwa powszechnego, co zahamowało i dotychczasowe tempo budowy szkół powszechnych przez Państwo i samorząd terytorjalny i zepchnęło nauczy-

cielstwo szkół powszechnych do poziomu nędznych warunków pracy i plac — wtedy społeczeństwo stanęło z pomocą Państwu na zagrożonym, a tak ważnym odcinku społeczno-państwowej pracy, organizując się w tym celu w czerwcu 1933 roku w Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych, które wzięło na siebie zadanie zdobywania fundusów na budowę, urządzenie i pomoce naukowe dla szkół powszechnych.

Z konieczności więc akcja T-wa poszła w czterech kierunkach: a) organizacyjnym, b) finansowym, c) propagandowym, d) budownictwa szkolnego.

Jak dalece społeczeństwo oceniło wartość pracy na tym zagrożonym odcinku wskazują znowu cyfry, ilustrujące dorobek i tempo choćby pierwszego roku działalności T-wa, plany na rok drugi i na lata dalsze.

A więc rok 1933 t. j. po kilkumiesięcznej zaledwie pracy T-wa, został zamknięty liczbą 11.839 kół, 223.398 członków zwyczajnych i 101 członków dożywotnich, oraz jako tako wykończonym ujęciem organizacyjnym T-wa w ramach całego Państwa; — rok 1934 — został zamknięty liczbą 13.819 kół, — 278.211 członków zwyczajnych i 422 członków dożywotnich; — w obecnej zaś

chwili liczba kół dochodzi do 15.819, a członków do 328.211.

W 1934 r. T-wo wykończyło 404 obiektów szkolnych o liczbie 1.404 izb, rozpoczęło 297 — o 1051 izb, — przyczem pożyczki na budowę szkół wyniosły 2.391.400 — zasilki bezzwrotne 280.399.38 zł. — pożyczki na urządzenia szkolne — 2.000 zł., — zasilki bezzwrotne na urządzenia szkolne 8.200 zł., — zasilki bezzwrotne na pomoce naukowe 106.360 zł.

Sam tylko okręg Wileński liczy obecnie 1.136 kół T-wa i 21.752 członków zwyczajnych t. j. o 122 kół i 2.561 członków więcej aniżeli w roku ubiegłym.

T-wo wykończyło w r. 1934 6 obiektów murowanych w naszym okręgu o 25 izbach lekcyjnych, — 35 obiektów drewnianych o 96 izbach lekcyjnych; — rozpoczęło budowę 2 obiektów murowanych o 27 izbach lekcyjnych, 37 obiektów drewnianych o 81 izbach lekcyjnych.

Przyznane pożyczki tylko w okr. Wileńskim wynoszą — na budowę szkół 224.000 zł. — zasilki bezzwrotne na budowę szkół 28.369.38 zł. — na pomoce naukowe 3.000 zł.

Czynniki państwowe doceniając wielką wartość pracy T-wa P. B. P. S. P. uznały je, uchwałą Ministrów z dnia 13

listopada 1934 r. za Stowarzyszenie wyjątkowej użyteczności publicznej, a w dniu 30 kwietnia 1935 r. został zatwierdzony przez Ministra W. R. i O. P. regulamin szkolnych Kół Uczestników, które skupiają mają około celów T-wa młodzież szkolną.

Za tem wyróżnieniem pracy T-wa przez Państwo i społeczeństwo winno wykonać jeszcze jeden duży krok naprzód: — w okresie „Tygodnia Szkoły Powszechnej“ — każdy obywatel w Państwie naszym winien dorzucić choćby drobną cząstkę swojej pracy, swego wysiłku do wspólnego dorobku T-wa, każdy winien się zapisać na członka T-wa: zarówno dorosły do Koła T-wa na członka zwyczajnego lub dożywoźnego, jak młody obywatel uczący się w szkole do Szkolnego Koła Uczestników, — wreszcie każdy obywatel winien kupować znaczki i nalepki T-wa i innych do tego zachęcać.

Bo jakże jeszcze duży krok należy zrobić, zgodnie z planem Zarządu Głównego T-wa, w przeciągu 15 lat zaspokoić potrzeby budownictwa szkolnego w Polsce, gdy zamiast przewidzianych do budowy 3000 izb lekcyjnych rocznie, zbudowano w 1934 r. 1404!

Wiktor Kordowiec.

Dzieje chłopów

Zetknęliśmy się, między innymi, z takim zdaniem:

— „W programach nauki historii Polski we wszystkich szczeblach drabiny szkolnej uderza brak faktów, odzwierciedlających poprzez wszy stkie ujęte stulecia życie chłopów polskich“*).

Równocześnie są podawane przyczyny, które rzekomo spowodowały zaniedbanie tego odcinka naszych dziejów ojczyźnych, a mianowicie rola chłopów w życiu państwowo-społecznym, brak źródeł, na podstawie których można by stworzyć dzieje ludu, obawa wywołania nienawiści stanowiącej przy oświetlaniu życia chłopów w wiekach ubiegłych i t. p.

Otoż jest to pogląd zgola myślny i niezem nieuzasadniony. Przedewszystkiem jeżeli chodzi o nowy program, to należy z naciskiem podkreślić, że uwzględnia on w dość szerokim zakresie dzieje chłopstwa naszego w przeciągu całej historii Polski, poczynając od EPOKI PIA STÓW i kończąc na odzyskaniu niepodległości: (lata 1914—1920)—EPOCE MARSZAŁKA JÓZEF A PIŁSUDSKIEGO.

Na podstawie powyższego pozwolimy sobie przytoczyć w skrócie wyjątki z nowego programu nauczania historii w szkołach powszechnych.

1) „Z ŻYCIA SŁOWIAN“. Rozwinięcie tego obrazu wymaga uwzględnienia ówczesnego ustroju organizacji społeczeństwa t. j. SZEROKICH MAS LUDNOŚCI z uwzględnieniem grup społecznych, źródeł środków do życia i swoistej organizacji pracy i ustroju rodowego. Omawiając tę partję programową, niewątpliwie uwzględnimy przedewszystkiem WŁOŚCIANSTWO, jego pracę, myślistwo, rybołówstwo, rolnictwo, hodowlę bydła, życie organizacyjne, obyczajowe i t. d.

2) „ŻYCIE NA WSI, WOLNI I NIEWOLNI W SŁUŻBIE KSIĘCIA I GRODU, WIEŚ OSADNI CZA I JEJ ZAKŁADANIE“. Znowuż tu mamy wprost całą skarbnicę materiału, dotyczącego dziejów naszego włościaństwa. Zapomocą szeregu umiejętnie dobranych obrazów potrafimy odtworzyć historię wsi polskiej, jej ówczesną kulturę, życie społeczne, udział włościaństwa w życiu publicznym, jego rolę ekonomiczną i t. d.

3) „KAZIMIERZ WIELKI KRÓLEM CHŁOP KÓW“. Ten dział programu chyba nie nastarczy żadnych trudności w dobieraniu materiałów z życia włościaństwa należy tylko przypomnieć potrzebę wykorzystania momentu wychowawczego, jakim jest fakt opiekowania się Kazimierza chłopstwem, doznającym krzywdy ze strony możnych panów.

4) „WIEŚ POLSKA, PAŃSZCZYŻNA, CHATA WIEJSKA“. Znowuż obraz do poznania życia chłopów, jego upośledzenia społecznego i politycznego, warunków ekonomicznych i t. p.

5) „KOŚCIUSZKO. KONSTITUCJA 3 MAJA 1791 R. UNIWERSAŁ POŁANIECKI“. Czy to nie obraz, związane z dziejami chłopstwa? Czy upomnienie się największych ówczesnych patriotów: działaczy politycznych nie jest przyczynkiem do historii włościaństwa?

6) „OBRAZEK Z PAWŁOWA BRZOSTOWSKIEGO. DZIAŁALNOŚĆ STASZICA“ — nowe

uzupełnienia obrazków poprzednich, nowe uwydatnienie roli poszczególnych jednostek, dających do polepszenia bytu i doli włościaństwa polskiego.

7) „POWSTANIA — 1831 I 1863 R. PRZE BUDZENIE LUDU ŚLĄSKIEGO. WALKA O ZIEMIĘ (WÓZ DRZYMAŁY). PRZESŁADOWANIE UNITÓW. ROLA CHŁOPA W WOJNIE 1930 R.“ — przecież tych partję programowych już w żadnym sposobie nie dałoby się omawiać z pominięciem szerokich mas chłopskich. Ostatecznie badania historyczne, dotyczące naszych powstań wykazują, że wieśniacy brali nieraz bardzo czynny udział w walkach o niepodległość. A postawa chłopów przy wywłaszczeniu w Poznańskim, albo przy tepieniu Unji kościelnej na Podlasiu — czy to nie pierwszorzędny materiał do historii chłopstwa?

To pobieżne wyczerpanie najważniejszych punktów programowych, traktujących dzieje chłopów, obala w zupełności twierdzenie, o którym była mowa na początku naszej rozprawki. Odwrotnie — wyżej przytoczony materiał programowy, zdaniem naszym, bardzo szeroko jest rozbudowany i należyte uwzględnienie NASZĄ WIEŚ, Chodzi tylko o to, by nauczycielstwo w swej pracy potrafiło wyeliminować z tego bogatego materiału rzeczy najwazniejsze i najistotniejsze dla naszych wychowanków. Przy doborze i grupowaniu materiału, dotyczącego dziejów chłopstwa polskiego, bezwzględnie należy wziąć pod uwagę najważniejsze czynniki konstrukcji obecnego programu historii, a mianowicie: lokalny, regionalny i aktualny.

Szkoła wiejska, położona w rejonie rolniczym, szerzej i gruntowniej potraktuje dzieje chłopów, poświęcając na to więcej czasu i uwagi, aniżeli na zagadnienia inne, które więcej może obchodzić miasta i środowiska uprzemysłowione.

Przy omawianiu dziejów chłopstwa niewątpliwie wypłyną na powierzchnię błędy, popełnione przez warszwy uprzywilejowane w stosunku do warstw upośledzonych i słabszych pod względem ekonomicznym i kulturalnym, t. j. wieśniactwa. Momentów tych pomijać nie należy. Muszą one być wykorzystane w całej swej rozciągłości, lecz nie jako materiał do wyciągania

jakichkolwiek wniosków, lub wydawania tych, czy innych sądów o pewnych warstwach społecznych, co byłoby bezcelowe i nieosiągalne ze względu na wiek dzieci (11—13 lat). Lecz należy je wykorzystywać w celach wychowawczych i równocześnie zwrócić uwagę, jak słusznie zaznacza dr. W. Hosiowska na: „podkreślenie w historii tych momentów, w których „najlepsi“ ze szlachty polskiej musieli oddawać swe mienie, życie i szczęście za „grzechy ojców“ (wojny napoleońskie, powstanie listopadowe i styczniowe), w których wyciężali siły, by otrząsnąć się z wielowiekowych nałogów („w szkole Konarskiego“ Obrazek z Pawłowa Brzostowskiego) i w których najlepsi z nich z gruzów starali się odbudować nowe życie na ziemiach polskich i szli „wielcy serca męka“ (Rejtan, Kościuszko, H. Dąbrowski, E. Piater, Traugutt, Józef Piłsudski i cała plejada poetów i działaczy na różnych polach)“. Niewątpliwie, że takie podejście do tego zagadnienia wymaga od nauczyciela wielkiego taktu, a może jeszcze WIĘKSZEGO OBJEKTYWIZMU w traktowaniu zjawisk historycznych. Nie mniejszą rolę oczywiście tu odgrywa też znajomość dziejów poszczególnych warstw, w szczególności szlachty i chłopów oraz umiejętność powiązania tych dziejów z terenem i zaktualizowanie nauczania przyczem, jak powiada program — „aktualizacja nie powinna być powierzchowna, mechaniczna, nie same nazwy mają być pomostem wiążącym z teraźniejszością, ale właściwa treść historyczna. Uwspółcześnienie powinno nastąpić przez wysuwanie na plan pierwszy tych tematów z przeszłości, które wiążą się z teraźniejszością“. Niezaprzecznie aktualizacja nauczania pobudzi naszych wychowanków do samodzielnego obserwowania i rozważań nad życiem bieżącym, wywoła ona wśród uczniów samorzutnie zestawienia dziejów włościaństwa w PRZESZŁOŚCI ze stanowiącym mas ludowym w TERAŹNIEJSZOŚCI, a tem samem przyczyni się do pogłębienia wychowania społeczno-obywatelskiego, które skońli wpłynie na przyspieszenie emancypacji szerokich mas włościaństwa.

*) Patrz „Kurjer Wileński“ z dnia 9.1.1935 r.

Józef Milenkiewicz.

Zapisz się na członka Towarzystwa
Popierania Szkół Powszechnych

34 Loteria Państwowa Główna wygrana 1.000.000 zł.

LOSOWANIE DO NABYCIA W NAJSTARSZEJ KOLEKTURZE

S. GORZUCHOWSKIEJ

Wilno, Zamkowa 9

1/4 losu 10 zł., 1/2 — 20 zł., cały los 40 zł.

W zeszłej Loterii padło 10.000 zł. i wiele innych wygranych.

Wieści i obrazki z kraju

Głębokie

W Oszmianie stanie nowy gmach starostwa

— **NOWA SZKOŁA KRAWIECKA**
Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego zezwoliło na otwarcie Prywatnej 1-o rocznej szkoły przysposobienia krawiecko-bielżnierskiego Siostr Niepokalanego Poczęcia N. M. P. w Głębokiem. Przybyło do Głębokiego Siostry tego Zakonu czynią starania w celu jak najszybszego uruchomienia szkoły. Dotychczas na kurs zapisało się 18 uczennic.

— **ODBYŁA SIĘ KONFERENCJA SPÓŁDZIELNI KREDYTOWYCH** z powiatu dzińskiego, zwołana przez Zw. Rewizyjny Spółdzielni rolniczych i zarobkowo-gospodarczych okr. wileńskiego. Od istniejących w powiecie 14 spółdzielni, przybyło 24 delegatów z 12 spółdzielni. Porządek obrad obejmował sprawdzenie wykonania uchwał zeszłorocznej konferencji, przedłożenie sprawozdań ze stanu spółdzielni oraz wytyczne pracy na przyszłość. Ze sprawozdań wynika, że stan spółdzielni kredytowych jest nadal bardzo ciężki. Konwersja pożyczek dokonywana jest w tempie niedostatecznym i mało jest nadziei na jej ukończenie w terminie wyznaczonym przez Bank Akceptacyjny, t. j. do dnia 1 stycznia 1936 r. Bardzo zatrważającym objawem jest nieopłacenie przez dłużników odsetek od pożyczek skonwertowanych. Załoga ponad 30% pożyczkobiorców.

Odbyła się w Oszmianie uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod gmach starostwa powiatowego. Poświęcenia dokonał ks. wikary Stanisław Wysiadłowski, wygłaszając okolicznościowo przemówienie. Następnie zabrał głos starosta Konarzewski, który podkreślił, iż budowa gmachu Starostwa oraz pomoc okazywana państwowemu samorządowi w prowadzeniu prac inwestycyjnych jest wyrazem głębokiej troski i opieki, jaką rząd otacza ziemie wschodnie i powiat oszmiański. Na uroczystości obecni byli przedstawiciele władz i urzędów oraz miejscowe społeczeństwa, którzy złożyli swe podpisy na akcie erekcyjnym, wmurowanym następnie w ścianę budującego się gmachu. Po zakończeniu

oficjalnej części uroczystości zastawiono stoły z przekąskami dla robotników pracujących przy budowie, którym p. starosta w serdecznych słowach złożył życzenia owocnej i pomyślnej pracy.

Nowobudujący się gmach będzie mieścić biura Starostwa, Wydziału Powiatowego, Powiatowej Komendy P. P. i Komunalnej Kasy Oszczędności. Dotychczas biura tych urzędów były lokowane w budynkach prywatnych niedostosowanych do potrzeb i warunków urzędowania.

Należy podkreślić, iż zarząd m. Oszmiany, ofiarował plac pod budowę gmachu Starostwa. Budynek ukończony zostanie prawdopodobnie w jesieni roku przyszłego.

Orkiestra strzelców podhalańskich



Tydzień Szkoły Powszechnej

2. — 8. X. 1935 roku

OBYWATELE!

Dla setek tysięcy dzieci brak jeszcze miejsca w szkołach powszechnych. Gromady dzieci uczą się w maleńkich nieodpowiednich izdebkach, niszcząc swoje zdrowie.

Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych organizuje w dniach 2 — 8 października na terenie całej Rzeczypospolitej zbiórkę na budowę szkół.

Kto dba o zdrowie i przyszłość naszej dziatwy niech nie cofnie się przed choćby najmniejszą ofiarą na budowę szkół powszechnych.

Potrzeby są olbrzymie, zaspokoić się dadzą jedynie przy ofiarnej pomocy całego społeczeństwa.

Obywatele! zapisujcie się na członków Towarzystwa, składajcie ofiarny grosz na budowę szkół.

T-WO P. B. P. S. P.

Kapelusze włochate
praktyczne i modne
E. Mieszkowski
Wilno, Mickiewicza 1.

Rozstrzygnięcie konkursu dramatycznego Polskiej Akad. Literatury

Jury konkursu dramatycznego, zorganizowanego przez Polską Akademię Literatury w osobach: Juliusza Kadena Bandrowskiego, Jana Lorentowicza, Kornela Makuszyńskiego, Zofji Nałkowskiej, Józefa Sliwickiego, Leopolda Staffa, Jerzego Szaniawskiego, Arnolda Szyfmana, Kazimierza Wierzyńskiego, Władysława Zawistowskiego, Tadeusza Boya-Żeleńskiego i Wacława Sieroszewskiego jako przewodniczącego sądu — po rozpatrzeniu prac, nadesłanych na konkurs w ilości 287 sztuk, postanowiło jednogłośnie na zebraniu w dniu 30 września 1935 r. nie przyznać pierwszej nagrody żadnemu z nadesłanych utworów.

Drugą nagrodę w wysokości 3000 złotych jury przyznało większością głosów dramatowi w trzech aktach p. t.: „Bogoburcy“, oznaczonemu godłem „Her Armeńczyk“.

Trzecią nagrodę w wysokości 2000 złotych jury przyznało większością głosów komedji w trzech aktach p. t. „Dowód osobisty Zebrzydowski“, oznaczonej godłem „Antoni Andrzej“.

Po otwarciu kopert okazało się, że autorem dramatu „Bogoburcy“ jest Jerzy Ostrowski, autorką zaś komedji p. t. „Dowód osobisty Zebrzydowski“ jest Marja Jasnorzewska (Pawlikowska).

F. OLECHNOWICZ

32

Przygody Kaziuka Surwiłły

JESZCZE JEDNA OFIARA.

Żony zesłańców do obozów nie mają pojęcia o warunkach, w jakich się znajdują ich mężowie. Myślą, że ci będą przydzieleni do jakichś robót, posiadają swobodę ruchu, wolność wyboru mieszkania, możliwość zmiany roboty...

Nieraz w listach z domu nasz towarzysze — „chleborobi“ otrzymują od żon swych naiwne pytania: „jak ci się powodzi na robotach? ile zarabiasz? czy możemy do ciebie przyjechać?“ Zapytany ze względu na cenzurę listów nie może napisać całej prawdy, zbywa pytających ogólnikami, aż oto pewnego dnia nie mając już nic do stracenia rodzina, obrabowana nie tylko z ostatniej żywiełki — krowy, lecz i wyrzuconą z własnej chaty, decyduje się na krok rozpaczliwy: podąża tam, gdzie jest głowa rodziny...

Jakież rozczarowanie!

Tak samo stało się i z Dawidenkową. Zwabiona tem, że mąż jej otrzymuje dziennie od 300 gr. i wyżej chleba, pod-

czas gdy ona z dziećmi skazana jest na śmierć głodową, ruszyła na północ i znalazła — tylko świeżo usypany pagórek mogiłny, gdzie — jej wskazano — spoczywają zwłoki męża.

Po pewnym czasie z rzeki Świr wyłowiono zwłok kobiety. Był to trup Dawidenkowej. Dziećmi jej zaopiekowali się mieszkańcy ws. Mandroga — sami głodni, sami niepewni, co dzień jutrzejszy im przyniesie.

STRZAŁY W LESIE.

Pewnego razu podczas roboty w lesie zauważyłem biegnącego do nas żołnierza z naszej straży. Miał wygląd bardzo zaniepokojony, śnażyć coś się stało. Po chwilę usłyszeliśmy w gęstwinie leśnej okrzyki: „stój! stój!“, a zaraz potem dwa strzały. Rzuciliśmy piłę i pobiegliśmy na odgłos wystrzałów, by się dowiedzieć, co się stało.

Jedna z trójek, pracujących w lesie, uplanowała ucieczkę w czasie roboty. W jakiś sposób konwój nasz przewąchał o tem. W rezultacie jeden zabity, jeden ranny. Trzeciego, starca jakiegoś, gdyśmy się zbliżyli na miejsce wypadku, bito kolbami.

— Ujdź! nie podchodzi! — rozległy się groźne okrzyki żołnierzy, skierowanych ku nam lufy karabinów.

Czempredziej wróciliśmy na swój oddział i kontynuowaliśmy pracę. Z lasu dolatywały jakieś ofiary i krzyki katujących.

Tejże nocy trzeci z niefortunnnych uciekinierów zmarł w karczerze.

MEETING.

Jak na wolności, tak i w życiu obozowym, odbywają się co pewien czas zebrania, na których zwierzchnicy nasi wygłaszają przemówienia, nawołując do wytężonej pracy. Śnażyć zdają sobie sprawę, że kłój i kolba karabinu nie dostatecznie przekonywująco przemawiają do umysłów.

Zebrania takie odbywały się prawie co tydzień.

Pewnego razu przyjechał do nas sam zastępca naczelnika oddziału, Niesterow. Zgromadzono nas wszystkich pod gołębim niebem. Dygnitarz wygłosił długą mowę.

„Jesteście tutaj zesłani — mówił Niesterow — jako element niepewny. Rząd sowiecki wam nie dowierza, gdyż jesteście przedstawicielami klasy wrogiej państwu proletarjackiemu. Tutaj właśnie macie najlepszą możliwość dowieść swą pracę, że chcecie być pomocni budownictwu socjalistycznemu. Pracą swą możecie okupić swe winy. Jesteśmy otoczeni dokoła wrogami. Imperjaliści ca-

Feljeton jesienny

Codziennie (o ile deszcz nie pada) przed nocną pracą w redakcji używam spaceru. Idę do ogrodu Bernardyńskiego, do łabędzi na „dobranoc“.

Już ogród się o tej porze wyludnia. Gdzieś niedzie tylko ukryta w cieniu rozłożystych drzew grucha jakaś pareczka, lub gdzieś niedzie tkwi na ławce samotnik, rozmyślający o niestałości niewieściej, czy o niezapłaconych rachach, czy też o tem, czy wojna zahaczy za naszą jęczącą pod brzemieniem kryzysu Europę...

A zresztą, czy ja wiem, o czym?

Tak samo jak nie wiem o tych spokojnie tkwiących na atramentowej tafli stawu łabędziach, tak samo nie wiem o tych przygodnie spotkanych przechodniach. Każdy z nich — to swój zamknięty w sobie świat niepowodzeń, nadziei, rozczarowań, przeszłych i przyszłych rat, obaw redukcji, nieotrzymanych zaliczek...

Nie nie wiem o mych milczących białopierzastych przyjaciolach. Nie wiem, gdzie spędzają zimę. Nie wiem, dlaczego małżeństwo to to wiedzie żywot bezpotomny. Kto zjada jajecznicę z jaj łabędzicy? A może wina w tem jest acz bezdzietnego, lecz podatusiałego już łabędzia? Zaiste, znamy się dawno, obserwowaliśmy tę parę w różnych porach dnia i wieczora, mogliby się nie krepować, a jednak nigdy jeszcze nie widziałem go we frywolnej pozie, upamiętnionej przez Rubensa.

A może mój łabędź już... odśpiewał swą „pieśń łabędzią“?

Tak czy owak mam wrażenie, że ten biały wspaniały ptak nie jest pozbawiony tkliwego sentymentu do swej towarzyski życia.

Ona już śpi. Schowała głowę pod skrzydło i tworzy nieruchomą białą wypukłość na czarnej tafli stawu. Sen spokojny, bez koszmarów. On z wygiętą w kształcie litery S szyją od czasu do czasu nieznaczny ruchem łap, niby wiosłem kajaka, zmienia miejsce, lecz nieodmiennie tkwi w pobliżu połowicy. Czasem zanurzy swą głowę razem z szyją w ciemne tonie brudnej sadzawki i z wystawioną nieszarmancko do góry tą częścią ciała, na której myśmy zwykle siadać, wyławia z mułu robaki czy ślimaki...

Powiał jesienny wiatr, zaszleścił w żółknących konarach kasztanów. Jakiś obumierający liść zerwał się z drzewa i upadł na spokojną tafle wodną.

Ona wydobyła swą głowę spod skrzydła i trwożnie się ogląda dokoła. On czuwa. On jest na straży. Spokojnym okiem spogląda na uschnięty liść. Bez trwogi, raczej ze zdziwieniem, patrzy na mnie, opartego o balustradę mostku:

— Czego ten samotnik o tej porze tu szuka?

* * *

Z pobliskiej, ukrytej w krzakach ławki, dochodzi mi stłumiony okrzyk:

— Pan Wincenty! Weź pan rękaw!

— Ależ, panna Weronika...

Łabędzie moje drzemają spokojnie na atramentie stawu, pomimo to, że wieczór dzisiaj taki ciepły, rozmarzający, budzący tęsknoty...

Ostatnie przeblęski lata, którego nie było.

Która godzina?

Już pora do pracy.

Dobranoc, łabędzie.

F.

tego świata czytają na naszą zgubę. Ponadto nie zdławiony jest jeszcze całkowicie wróg wewnętrzny, który wszelkimi sposobami stara się szkodzić naszej pracy. Was zesłano do obozów nie w tym celu, by ukarać, lecz by wychować. Swoją pracą „udarną“ winniście złożyć dowody, że jesteście godni wejść do społeczeństwa socjalistycznego i razem z innymi stworzyć wielkie dzieło. Karmię was dobrze. Naukowo stwierdzone, że wikt, jaki wam się wydaje, jest całkiem dostateczny dla utrzymania równowagi w organizmie ludzkim... Ci, co narzekają na wikt, ci, co symulują niezdolność do pracy, są wrogami państwa socjalistycznego i dla nich nie będzie litości. Ci zaś, którzy będą pracowali sumiennie, mogą się spodziewać zmniejszenia terminu kary, mogą rozliczać na amnestję...

I tak dalej — w tym samym rodzaju przemawiał długo tow. Niesterow, a myśmy słuchali, wierząc, że się spełnią pogroźki, lecz nie wierząc w różowe obietnice gepisty.

Meeting zakończony został jednogłośnie wyniesieniem rezolucji, w której wszyscy zobowiązali się pracować w tempach „udarnych“.

Czy choć jeden z nas głosował szczerze?

(D. c. n.).

Protesty przeciw wyborom w okr. 49 Oszmiana

W dniu 1 października 1935 r. ukazał się Nr. 14 Wileńskiego Dziennika Wojewódzkiego. Numer ten zawiera obwieszczenie Przewodniczącego Okręgowej Komisji Wyborczej do Sejmu Nr. 49 w Oszmianie w sprawie wniesionych w tym okręgu protestów przeciwko wyborom.

Jak wynika z obwieszczenia, w terminie ustawowym wniesione zostały protesty przeciwko wyborom w okręgu Nr. 49 przez Stanisława Królikowskiego, zam. w Smorgoniach przy ul. Wileńskiej 49 i Jana Bolzana, zam. we wsi Gudzienieta, gminy kucewickiej, powiatu oszmiańskiego i towarzyszy.

Jednocześnie przez przewodniczącego Okręgowej Komisji Wyborczej do Sejmu Nr. 49 wyznaczony został termin 7-dniowy, od dnia wydrukowania obwieszczenia, do wnoszenia sprzeciwów. Złożone protesty w terminie powyższym są wyłożone w godzinach urzędowych w Biurze Okręgowej Komisji Wyborczej Nr. 49 w Oszmianie (ul. Piłsudskiego Nr. 36-c).

Pożegnanie d-ra Ludwika Bara

We wtorek wieczorem, w wielkiej sali Urzędu Wojewódzkiego odbyło się pożegnanie kierownika oddziału organizacyjnego wydziału ogólnego Urzędu Wojewódzkiego, p. dr. Ludwika Bara, który dekretem ministra spraw wewnętrznych został przeniesiony do ministerjum spraw wewnętrznych w Warszawie.

Na pożegnaniu przyjęciu zebrało się przeszło 130 osób z panem wojewodą wileńskim Władysławem Jaszczółtem, panią Wandą Jaszczółtą i naczelnikami wydziałów i starostami grodzkim i wileńskim — trocikiem na czele. Przybyli prawie wszyscy urzędnicy urzędów zespołowych i niespolonowanych.

W czasie przyjęcia p. wojewoda Jaszczółt podkreślił w serdecznym przemówieniu zalety p. Ludwika Bara jako urzędnika i działacza społecznego, a naczelnik wydz. ogólnego p. Michał Pawlikowski wyraził żal z powodu utraty cennej go pracownika i dobrego kolegi. Przyjęcie przebiegało w bardzo miłym nastroju do późnej nocy.

Dr. Ludwik Bar był w Wilnie ogólnie i szczerze lubiany, nie tylko przez urzędników, ale przez wszystkich tych, którzy się z nim zetknęli, ceniony zaś był za pracę społeczną, głównie w organizacjach młodzieży harcerskiej i wiejskiej.

Pracownicy elektrowni utworzyli Koło Zw. Rezerwistów

25 września r. b. odbyło się walne zgromadzenie pracowników Elektrowni Miejskiej w Wilnie w sprawie przystąpienia do Związku Rezerwistów.

Zebrań zagał inż. Juljusz Glatman, po czym komendant podokręgu scharakteryzował pracę i cele Związku Rezerwistów oraz zakres jego działalności. Następnie zebrani w liczbie 165 jednogłośnie uchwalili przystąpić do związku i utworzyć koło nr. 5.

Do zarządu wybrano: inż. Juljusza Glatmana jako prezesa, inż. Karola Białkowskiego jako wiceprezesa, Bolesława Mikutańca — sekretarzem, Antoniego Kucharskiego — skarbnikiem, Henryka Korybskiego — refer. samopomocy koleżeńkiej, Jerzego Nowaszewskiego — członkiem zarządu. Do komisji rewizyjnej powołani zostali: Stanisław Hermanowicz i Kazimierz Szytejko.

Konferencja spółdzielcza

6 października odbędzie się w Wilnie doroczna spółdzielcza konferencja „jesienna”, przy współudziale delegatów spół. spoż. okręgu wileńskiego. Konferencja poświęcona będzie omówieniu spraw organizacyjno-wychowawczych oraz sprawy zbytu produktów rolnych. Ze względu na charakter konferencji spodziewany jest liczny zjazd delegatów, którym przysługującej będzie zniżka kolejowa.

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie z dnia 2 października 1935 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, psaryt Wilno, ziemniaki — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejszej ilości, w złotych za 1 q (100 kg); len — za 1000 kg.

Zyto I standard	700 g/l	12.25	12.75
„ II	670	11.75	12.—
Pozemica I	745	18.—	18.50
„ II	720	17.—	17.50
Jęczmień I	655 (kasz.)	14.—	14.50
Owies I	490	14.50	14.75
„ II	470	13.50	13.75
Mąka pszenna gatunek I-C		30.—	30.75
„ „ „ II-E		25.75	26.50
„ „ „ II-G		22.25	22.75
„ żytnia do 55% rezowa do 90%		22.—	23.—
Łubin niebieski		9.—	9.50
Siemię lniane b. 90% f-co wag. s. zał.		30.—	32.—

Pogrzeb tragicznie zmarłego motocyklisty

Dnia 1 b. m. odbył się pogrzeb mechanika i motocyklisty Antoniego Sabuka, który zginął w wypadku motocyklowym pod N-Wilejką. W kondukcje pogrzebowym, który wyruszył z zaufka Kowieńskiego 4 na Nową Rosę, wzięło udział przeszło 30 motocyklistów z Wileńskiego Klubu Cyklistów i Motocyklistów, do którego zmarły należał, dalej z Motocyklowego Klubu Związku Stłżeckiego i sekcji motocyklowej KPW. Była również orkiestra z Kolejowego Przystosobienia Wojskowego i chór oraz tłum publiczności.



Pomnik hetmana Czarnieckiego

Ufundowany przez Komitet Propagandy Czynu Polskiego pomnik hetmana Stefana Czarnieckiego, dłuta p. Trzcinińskiej-Kamińskiej, odsłonięty został w kościele w Czarnicy, koło Wioszczowej, rodzinnym majątku Stefana Czarnieckiego.

„W dżunglach Afryki“ Rewja Sali Miejskiej

Bywają dla teatrów takie fatalne dni, w które nawet najwdzięczniejsza i najbardziej impulsywna publiczność nie daje się rozhuścić. Taki właśnie pechowo zimny nastrój panował w teatryku na premierze „W dżunglach Afryki”. Naprawdę Jaksztas się starał nawiązać kontakt z publicznością, wszystkie jego wysiłki szły na marne, nawet górne sfery „tak zwana „wysoka izba”, nie reagowała wcale na pierwsze numery i dopiero Czerwiński w repertuarze, w którym publiczność pomaga śpiewać refren, rozruszał audytorjum i wniósł pożadaną atmosferę.

Gronowski był jednym z lepszych aktorów w zespole i wniósł moc humoru we wszystkie programy. Był niezrównanym interpretatorem szmoncesowych piosenek i kawałów i z tego powodu jego wyjazd stanowi niepowetowaną stratę dla imprezy.

Jaksztas jest miły jako konferencjer, świetnie odstawia Ankiów z Powiśla, lwowskich batarów, naszych rodzimych Józików i Winculców, doskonale robi ofermę w wojsku i strażakach, ma właściwe akcenty w nastrojowych obrazkach, ale jest zupełnie nieudolny w szmoncesach, które w jego interpretacji przestają być zabawne a robią wrażenie niesmacznej parodii. Aż przykro, że tak zdolny i inteligentny artysta sam sobie z tego nie zdaje sprawy. Również zupełnie nieudany jest skecz „Cichy pokój”, szwankuje w nim nie tylko gra ale i dekoracje: widok Giewontu z cłka warszawskiego pokoju. Również niewiady co ma oznaczać czerwone plamy na twarzy Jaksztasa, czy jakaś egzema, czy poparzenie, bo z tekstu nie wynika, że ma mieć okrwawioną twarz.

Dobry jest natomiast skecz „Na złodzieju czapka gore”, solowy numer Żejmówny i charakterystyczny obrazek Jaksztasa i Żejmówny „W kuchni”. Slicznie jak zawsze wypadły wszystkie numery taneczne, zwłaszcza „Nokturn” Rachmaninowa w wykonaniu Ostrowskiego i Relskiej. Z jeszcze większym nakładem kosztów i staraniem nosi się opracowana inscenizacja śpiewno-taneczna „W dżunglach Afryki”. Żywo i pomysłowo skomponowane ewolucje taneczne z Rogojskim, Relską i Ostrowskim na czele na tle podzwrotnikowej przyrody, doskonale oddana walka dzikiego plemienia z białymi przybyszami, świeże i barwne kostjumy, wszystko to razem sprawia, że jest to najlepszy numer z całego programu.

Efektowny jest walc zespołu baletowego, jak również bardzo miły wypadł półfinał. Z. Kal.

Oplaty za wyrejestrwanie przedsiębiorstw

Donosiliśmy, że wśród drobnych handlowców wielkie zaniepokojenie wywołały nakazy na zapłacenie różnych sum za wyrejestrwanie przedsiębiorstw z rejestru handlowego. Ponieważ olbrzymia większość tych kupców znajduje się w ciężkich perypetjach materialnych zapłacenie więc nawet tych niezmiernych kwot przekracza ich możliwości. W związku z tem Związek drobnych handlowców podjął interwencję o zwolnienie od tych opłat. Ostatnio Związek interwenjował u prezesa Sądu Apelacyjnego w Wilnie, Prezesa Sądu wyjaśnił delegacji, że sprawa ta nie podpada jego kompetencji i że decyzja uzależniona jest od Ministerstwa Przemysłu i Handlu, dokąd też Związek Drobnych Handlowców postanowił zwrócić się.

Jednak prezes Sądu Apelacyjnego, chcąc przyjąć drobnym kopcom z pomocą, zawiesił egzekucję do dnia 27 października. Do tego terminu sprawa ta ma być załatwiona w Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

Międzynarodowa konferencja kolejowa w Wilnie

W dniu 1 b. m. w gmachu Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Wilnie pod przewodnictwem przedstawiciela Ministerstwa Komunikacji p. Matogi rozpoczęła obrady międzynarodowa konferencja kolejowa z udziałem przedstawicieli kolei niemieckich i czeskich.

Czy na wsi, czy w mieście — załóż radio wreszcie.

RADJO W WILNIE

CZWARTEK, dnia 3 października 1935 r.

6.30: Pieśń; 6.33: Pobudka do gimnastyki; 6.34: Gimnastyka. 6.50: Muzyka; 7.20: Dziennik poranny; 7.50: Odczytanie programu; 7.55: Parę informacji; 8.00: Audycja dla szkół; 8.10: Przerwa; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Dzieńnik południowy; 12.15: Poranek muzyczny; 13.00: Wale symfoniczny; 13.25: Chwilka dla kobiet; 13.30: Muzyka popularna; 14.30: Przerwa; 15.15: Odcinek powieściowy. 15.25: Życie kulturalne miasta i prowincji; 15.30: Jesienne nastroje; 16.00: Cyganiatko — opowiadania dla dzieci; 16.15: Na instrumentach smykowych; 16.45: Gała Polska śpiewa; 17.00: Socjalizm polski w rewolucji 1905 roku; 17.15: Polak — Węgier... dwa bratanki; 17.50: Książka i wiedza; 18.00: Recital fortep. Flory Czarnockiej; 18.30: Program na piątek; 18.40: Wesołe piosenki; 19.00: Przegląd literacki; 19.10: Jak spędzić święto?; 19.15: Skrzynka muzyczna. 19.25: Koncert reklama; 19.50: Pogadanka aktualna; 20.00: Koncert muzyki lekkiej w wyk. Ork. P. R.; 20.45: Dziennik wieczorny; 20.55: Obrazki z Polski współczesnej; 21.00: Premiera słuchowiska oryginalnego Zofji Nałkowskiej p. t. „Noce Terezy”; 21.50: Nasze pieśni; 22.15: III-ci koncert z cyklu „Kwartety Haydna”; 22.40: Transm. frag. międzynarodowych Zaw. Konnych i Koa kurs Armji Polskiej; 23.15: Kom. met.; 23.20: Koncert życzeń.

PIĄTEK, dnia 4 października 1935 roku.

6.30: Pieśń; 6.33: Pobudka do gimn.; 6.34: Gimn.; 6.50: Muzyka; 7.20: Dziennik por. Muzyka; 7.50: Program dz. 7.55: Giełda rolnicza; 8.00: Audycja dla szkół; 8.10: Przerwa. 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Dziennik poł. 12.15: Audycja dla szkół; 12.40: Koncert zespołu Wiesława Wilkosza; 13.25: Chwilka dla kobiet; 13.30: Z rynku pracy; 13.35: Muzyka popularna; 14.30: Przerwa; 15.15: Odcinek powieściowy; 15.25: Życie kulturalne miasta i prowincji; 15.30: Muzyka lekka; 16.00: Pogadanka dla chorych; 16.15: Koncert w wyk. Ork. Tadeusza Seredyńskiego. 16.45: Październik na niebie i ziemi; 17.00: W polskiej dawniejszej Pompei; 17.15: Minuta poezji; 17.20: Gabriel Fauré: Kwintet fortepianowy d-moll op. 89; 17.50: Poradnik sportowy; 18.00: Koncert Ork. Dyr. Tramwajów i Autobusów; 18.30: Program na sobotę; 18.40: Pieśni z dawnych czasów; 19.00: Ze spraw litewskich; 19.10: Sklep bakalejno-spożywczy — wygl. Wiktor Trościanko; 19.25: Koncert reklamowy; 19.35: Wiad. sportowe. 19.50: Aktualny monolog; 20.00: Melodje z operetki „Minister z Timbuktu”; 20.50: Dziennik wiecz. 21.00: Obrazki z Polski współczesnej; 21.05: Koncert symf. 22.20: Muzyka taneczna; 23.00: Kom. met. 23.05: Muzyka taneczna.

—[o]—

Samobójstwo i zamach samobójczy

Onegdaj późnym wieczorem, w swoim mieszkaniu przy ul. Piwnej 6 powiesił się 40-letni szewc Franciszek Czesnowski. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził zgon. Przyczyny samobójstwa nie ustalono.

Tegoż wieczora przy zaułku Warszawskim 13 w celach samobójczych zatrula się esencją octową 70-letnia Marja Borysowa. Pogotowie przewiozło ją do szpitala. Przyczyna — ciężkie warunki materialne. (c)

Likwidacja niebezpiecznej bandy włamywaczy

Od kilku miesięcy na terenie miasta grasowała banda włamywaczy, która sprawiała policji niemało kłopotu. Złodzieje wyspecjalizowali się w okradaniu mieszkań wśród białego dnia.

Ostatnim wyczynem szajki, było włamanie do mieszkania inżyniera Kiersnowskiego przy ulicy Wileńskiej 32.

Prowadząc dochodzenie w sprawie tego włamania policja zwróciła uwagę, na znanego sobie dobrze Pawła Mackiewicza, mającego przez wisko w świecie przestępczym „Blin”.

Obserwacje ustaliły, że przypuszczenie, że Blin jest hersztem bandy okradającej mieszka-

Teatr Muzyczny „LUTNIA“
Dziś o godz. 8.15 wiecz.
DZIEWCZĘ z HOLANDJI
z L. Romanowską

List do redakcji

Szanowny Panie Redaktorze!
Proszę o umieszczenie w poczytnym Pańskim piśmie następującego oświadczenia, ponieważ sprawa dotyczy mego wystąpienia w „Kurjerze”:

Dopiero teraz przeczytałem w „Przeglądzie Wileńskim” z dnia 28 czerwca r. b. Nr. 11—12 — czołowy artykuł p. t. „Szanterjada” — oświadczam, że polemizować z nim nie będę, ponieważ oprócz bezpodstawnej i niezbyt kulturalnej na paści nie zawiera żadnej treści rzeczowej. Równocześnie wyrażam mój szczerzy podziw dla dwulicowości tego piśmka, które podaje się zwykle za obrońcę tolerancji na naszych ziemiach. Na wet w tymże numerze jest o tem podniosła deklaracja. Widocznie jednak tolerancja ta jest bardzo elastyczna, skoro z takim fanatyzmem prześladowczym cisnął się na mnie „Przegląd Wileński”, pieniając się ze złości o to, że inaczej myślę niż jego redakcja, i że bez jej aprobaty wypowiadał swoje poglądy.

Wielce tem zmartwiony, łączę wyrazy szcunku
St. Szanter.

Wilno, 2 października 1935 r.

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Ostatnie przedstawienie komedji „Damy i huzary”. Dziś, w czwartek, dnia 3 b. r. o godz. 8-jej przedstawienie wieczorowe w Teatrze na Pohulance wypełni jedna z najświetniejszych komedji Al. hr. Fredry p. t. „Damy i huzary” w premierowej obsadzie. Są to już ostatnie przedstawienia tej komedji, która ustąpi miejscą świetnej sztuce Kirszona „Cudowny stop”.

— Jutro, w piątek dn. 4.IX o godz. 8 w „Klub kibiców” — po cenach propagandowych.

— Józef Turczyński w Teatrze Miejskim. Niebawem wystąpi z recitalem fortepianowym, po powrocie z tournée po Europie, słynny pianista polski Józef Turczyński w sali Teatru Miejskiego na Pohulance. Powszechnie znany i wysoko ceniony artysta jedynym swym występem inauguruje i uświetni tegoroczny sezon koncertowy w Wilnie.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— Występy L. Romanowskiej. Dziś „Dziewczę z Holandji” arcywesoła i melodyjna operetka mistrza Kalmana z p. L. Romanowską w roli tytułowej i S. Bestani w zabawnej roli damy dworu. Świątną obsadę tworzą: pp. Szczawiński, Block, Zayenda i Tatrzański. Reżyserja Karola Wyrwicz-Wichrowskiego. Na szczególne wyróżnienie zasługuje balet z M. Martówną i J. Ciesielskim na czele, wzbudzający powszechny zachwyt.

TEATR „REWJA“.

Dziś, w czwartek 3 października w dalszym ciągu rewja „W dżunglach Afryki” w wykonaniu czołowych sił zespołu z p. p. Relską, Ostrowskim, Żejmówną, Jaksztasem, Czerwińskim, Janowskim i Szczawińską na czele.

Początek przedstawień o godz. 6 min. 30 i 9-tej.

PREMIERA RADJOWA



ŚLUCHOWISKO NAŁKOWSKIEJ CZWARTEK 3. X. O GODZ. 21.00

KRONIKA

Czwartek
3
Październik

Dziś: Kandyda i Ewolda
Jutro: Franciszka Seraf. W.

Wschód słońca—godz. 5 m. 26
Zachód słońca—godz. 4 m. 53

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 2.X. 1935 r.

Ciśnienie 753
Temperatura średnia + 18
Temperatura najwyższa + 23
Temperatura najniższa + 11
Opad —
Wiatr południowy
Tendencja zniżkowa
Uwagi: pogodnie.

DZIŚ DYŻURUJĄ APTEKI:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Rodowicza (Ostrobramska 4), Augustowskiego (Mickiewicza 10), Jurkowskiego (Wileńska 8), Sapożnikowa (Stefańska róg Zawalnej). Ponadto dyżurują wszystkie apteki na przedmieściach za wyjątkiem Śnipiszek.

OSOBISTA.

— STAROSTA GRODZKI P. TADEUSZ WIELOWIEYSKI powrócił z urlopu i objął urzędowa-
nie.
Równocześnie rozpoczął urlop wicestarosta p. Józef Czerniawski.

KOŚCIELNA.

— W dniu 6 października rb. o godz. 8 r. w kościele św. Teresy odbędzie się msza św. za spójność duszy s. p. Marszałka J. Piłsudskiego i złożenie hołdu Sercu Marszałka przez pracowników Ubezpieczalni Społecznej w Wilnie.

PRASOWA.

— KONFISKATA „POPROSTU“. Dnia 2 b. m. starosta grodzki zarządził zajęcie dwutygodnika „Poprostu“ za artykuły o treści koludającej z kodeksem karnym.

MIEJSKA.

— LUSTRACJA ROBÓT NA ULICY PIWNEJ. Onegdaj prezydent miasta dr. Maleszewski w towarzystwie naczelnika wydziału drogowego magistratu inż. Wątorskiego zlustrował szczególowo teren robót na ul. Piwnej, która również jak i ul. Rossa, ulegnie gruntownemu przeobrażeniu. Wspomniane roboty mają na celu urządzenie estetycznego dojazdu do cmentarza Rossa, na którym już niedługo w specjalnie wybudowanym mauzoleum spocznie serce s. p. Marszałka Piłsudskiego i prochy Jego aMtki.

Zakończenie robót na ul. Piwnej nastąpi jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca.

GOSPODARCZA.

— SYTUACJA W HANDLU I RZEMIOŚLE.

Jak wykazują sporządzone obecnie dane w ub. miesiącu na terenie Wilna zanotowano w handlu dość ciekawe zjawisko zwiększenia się liczby nowotwartych przedsiębiorstw handlowych tak, że przewyższają one liczbę przedsiębiorstw zlikwidowanych. W omawianym czasie uruchomiono 12 nowych sklepów, zlikwidowało się zaś zaledwie 8. Zarówno nowotwarte jak i zlikwidowane przedsiębiorstwa należą do typu drobnych.

Jeżeli chodzi o warsztaty rzemieślnicze, to tutaj sytuacja naogół nie uległa zmianie. Zlikwidowało się 14 przedsiębiorstw rzemieślniczych i powstało 15 nowych.

W Addis-Abeble



Thumy wiernych przed katedrą Św. Jerzego w Addis — Abebie podczas niedawnych uroczystości Nowego Roku.

Z KOLEI.

— JAZDA „NA GAPE“. Podług przewidywań obliczeń, w ciągu ub. miesiąca na terenie Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej zatrzymano 48 pasażerów, usiłujących przejechać bez biletu.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— „POCIĄG UNIWERSYTECKI“ DO KRAKOWA. Dnia 11 bm. wyjeżdża z Wilna do Krakowa „pociąg uniwersytecki“, którym pojadą profesorowie i studenci, by oddać hołd Marszałkowi Piłsudskiemu.

ZABAWY

— ZARZĄD KOŁA WIL. ZW. OFIC. REZERWY uprzejmie podaje do wiadomości, że dnia 5 października rb., odbędzie się w lokalu własnym (ul. Orzeszkowej 11—a m. 1) „Dan-
cing — Bridge“, początek o godz. 21. Wstęp wyłącznie dla członków, wprowadzonych gości i akademików.

SPRAWY ŻYDOWSKIE.

— KONFLIKT ŻYD. GMINY WYZNANIOWEJ Z PRACOWNIKAMI. Swego czasu podałeś my wiadomość o tem, że Zarząd Gminy Wyznawczej w Wilnie rozesłał do wszystkich pracow-

Przy chorobach krwi, skórnych i nerwowych osiągamy przy stosowaniu naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa regularne funkcjonowanie narządów trawienia. Zalecana przez lekarzy

ników Gminy wypowiedzenia z terminem od 1 stycznia 1936 r. Wypowiedzenia te motywuje Zarząd Gminy koniecznością oparcia budżetu Gminy w r. 1936 na zasadach jaknajdalej idących oszczędności, jakoteż planu przeprowadzenia organizacji Biura Gminy. Przewidywane są w związku z tem personalne zmiany oraz odpowiednie redukcja plac.

Zaden z pracowników Gminy wypowiedzenia nie przyjął. W tej sprawie odbywają się ciągle posiedzenia personelu Gminy, zorganizowane go w Związku Zawod. Pracown. oraz w Zw. Zaw. robotników użyteczności publicznej. Onegdaj od-
było się w lokalu Żyd. Zw. Zaw. Prac. zamknięte posiedzenie na którym omówiono wytworzoną sytuację i rozpatrzono szereg wniosków, mających na celu obronę interesów pracowników Gminy.

Na posiedzeniu była podobno mowa o możliwości wybuchu strajku oraz zapewnienia sobie moralnej i materialnej pomocy związków zawodowych.

ROŻNE.

— ZBIOROWA WYSTAWA OBRAZÓW MICHAŁA ROUBY W WILNIE. — W czwartek, 3 i piątek 4 bm. wystawa będzie nieczynna. — Poczynając od soboty 5 bm. wystawa otwarta codziennie w godz. od 10 do 17.

NADESLANE.

— FUTRA SOWIECKIE W WILNIE. Jedną z poważniejszych chrześcijańskich firm w Wilnie „Włodzimierz Pikiel“ przy ul. Wielkiej 7, tel. 11—55 na sezon obecny otrzymała w wielkim wyborze: lisy srebrne, lisy krzyżaki, lisy syberyjskie, karakuly bucharskie, aceloty, żrebacki, fokki, wydry i sprzedaje takowe po niebywale niskich cenach, posiadające bezpośredni import z miejsca pochodzenia.

TEATR NA POHULANCE

Dziś o godz. 8 ej wiecz.

DAMY I HUZARY

LAB. FARMACEUTYCZNE „POLLABOR“ WARSZAWA

CASINO

Premjera! Dla pragnących silnych wrażeń — poleźna sensacja!!
Wyjątkowo emocjonujący film **ZABÓJSTWO W KASYNIE**
(CIEŻKA WODA). Frapująca akcja, dynamika zdjęć, żywe tempo, mrozące krew w żyłach sytuacje składają się na imponującą całość trzymającą widza w niesłabnącym napięciu.
Nad program: **Dodatki i najnowsze aktualja.** Początek seansów o godz. 4—6—8—10 15

PAN

Niebywała okazja! Oklaski!
SMOSARSKA
w sukcesie polskim **DWIE JOASIE**
Bajeczny dodatek kolorowy i najnowsze aktualja. Bilety honorowe nieważne

HELIOS

Całe Wilno mówi tylko o filmie
Bengali
z Gary COOPEREM
Jeżeli nie widziałeś tego najsłynniejszego filmu świata — śpiesz ujrzyć.
Nad program: Pierwsza plastyczna atrakcja kolorowa. Początek o 4-ej. w sob. i niedz. o 2-ej

OGNISKO

Dziś po raz pierwszy razem na ekranie Henry Garat i Lili Damita w najnowszej świetnej komedji muzycznej p. t.
SKRADZIONO CZŁOWIEKA
Nad program: **DODATKI DŹWIĘKOWE.** — Początek seansów codziennie o godz. 4-ej pp.

OLLA

Klejnót higieny

MIESZKANIE
3 pokojowe ze wszelkimi wygodami — do wynajęcia ul. Krakowska 51

MIESZKANIA
3, 5 i 6 pokojowe ze wszelkimi wygod. do wynajęcia ul. Ofiarna 2 i 4

proszki **KOWALSKINA**
STOSUJE SIĘ PRZY UPORCZYWYCH BÓLACH GŁOWY
KAB. CHEM-FARM. „KOWALSKI“ WARSZAWA

Poważne
przedsiębiorstwo poszukuje przedstawiciela wprowadzonego w dziale kolonialnym i posiadającego inne zastępstwa w tej branży (chrześcijanina). Zgłoszenia pod „elne kwalifikacje“ do Uniwersalnej Agencji Reklamowej, Warszawa, Marszałkowska 142

Poszukuje
od zaraz pierwszorzęd. **kucharki** z praniem i prasowaniem. Zgłoszenia kierować: Hr. Mycielska, Wilno, Ofiarna 2

Zgubiono
paczkę z wartościowymi papierami na ul. Słowackiego koło Dyrekcji Kolei Państw. w Wilnie Łaskawego znalazcę uprzejmie proszę o zwrot za wynagrodzeniem do admira „Kurjera Wil“

DOKTOR E. Globus
Choroby skórne i weneryczne powrócił
Wilno, Wileńska 22

DOKTOR Wolfson
Choroby skórne, weneryczne i moczościowe
Wileńska 7, tel. 20-67
Przyjm. od 9—1 i 4—8

DOKTOR MED. J. PIOTROWICZ-JURCZENKOWA
Ordynator Szpita. Sawicz
Choroby skórne, weneryczne i kobiece
Wileńska 34, tel. 18 66
Przyjmuje od 5—7 w.

DOKTOR Zaurman
choroby weneryczne, skórne i moczościowe
Szopena 3, tel. 20-74
Przyjm. od 12—2 i 4—8

DOKTOR ZYGMUNT KUDREWICZ
Chor. wenerycz., syfilis, skórne i moczościowe
Zamkowa 15, tel. 1961
Przyjm. od 8—1 i 3—f

LEK.-DENTYSTA S. Spalter
ul. Miłosierna 6
Gabinet dentystyczny
Laboratorium zębów sztucznych
Przyjm. od 8—2 i 4—8

AKUSZERKA Marja Laknerowa
Przyjmuje od 9 — 7 w. ul. J. Jasińskiego 5 — 20 róg Ofiarnej (obok Sądu.

AKUSZERKA Śmiałowska
przepracowała się na ul. Wielką 10—4 tamże gabinet kosmet. usuwa zmarszczki, brodawki, kurczaki i wagi

Poszukuje
posady jakiegokolwiek od zaraz młody człowiek lat 26 z wykształceniem 7-oddziałowej szkoły powszechnej i niższej szkoły rolniczej (świadectwa). Wymaganie skromne. Oferty kierować: Kazimierz Dudojczam. Poręba Rękawiczki pocz. Kolonja Wileńska (pow. wileńsko-trocki)

AKUSZERKA M. Brzezina
masaż leczniczy i elektryzacja
Zwierzyniec T. Zasa. na lewo Gedyminowka. ul. Grodzka 27
Do sprzedania
MASZYNA DO SZYCIA firmy „Singer“, prawie nowa, gabinetowa ul. Św. Mikołaja 7 m. 1

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppół. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pp. Administracja czynna od g. 9 1/2—3 1/2 ppół. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppół. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 1/2—3 1/2 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.
CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redak. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

KURJER WILEŃSKI

WOJNA!

Włosi bombardują Aduę Powszechna mobilizacja w Abisynji

PARYŻ (Pat). — Według doniesień agencji Havasa, operacje wojenne rozpoczęły się rankiem 3-go października od bombardowania Adui i kilku innych miejscowości, w tej liczbie miasta Adigrat. Wśród ludności cywilnej jest wielu rannych. Bitwa w Ogadenie rozwija się.

Mobilizacja powszechna w Abisynji została ogłoszona dziś przed południem.

W GENEWIE

GENEWA (Pat.) — Cesarz abisyński zawiadomił Ligę Narodów, że włosi bombardowali Aduę z samolotów i protestuje przeciwko akcji włoskiej.

Równocześnie nadeszło do Ligi Narodów pismo Mussoliniego, głoszące, że wobec mobilizacji powszechnej sił abisyńskich, zmuszony był polecić naczelnemu dowódcy wojsk w Afryce wschodniej wydanie wszelkich zarządzeń samoobrony przed możliwym atakiem. Zarządzenia te mogą obejmować zajęcie niektórych punktów strategicznych.

Po południu zbiera się Komitet 13-tu. Z protestu abisyńskiego ma wynikać, że bombardowanie Adui pociągnęło za sobą pewną liczbę rannych i straty. Bombardowanie to trwa.

Neutralność St. Zjednoczonych

LONDYN, (PAT). Na temat stanowiska Stanów Zjednoczonych w ewentualnym konflikcie Włosko-Abisyńskim korespondent waszyngtoński „Morning Post” pisze, że stanowisko to jest jasne i gdyby ze strony Londynu zwrócono się w tej sprawie do Stanów Zjednoczonych, to Waszyngton odpowiedziałby, że zarówno napastnik, jak i jego ofiara muszą być traktowani jednakowo. Ta zasada została przyjęta w ustawie o neutralności, uchwalonej przez

Kongres tego lata. Rząd Stanów Zjednoczonych już podjął pewne kroki w interesie zabezpieczenia pokoju. Ustawa Johnsona jest ściśle przestrzegana, aby zapobiec zaciąganiu pożyczek przez Włochy. Banki importowe i eksportowe odmawiają pomocy eksporterom, pragnącym wywozić do Włoch, pozbawionej jest presja moralna, aby powstrzymać kredyt prywatny oraz wywóz materiału wojennego, mimo iż embargo rządowe nie istnieje.

Japonia neutralna

TOKIO, (PAT). W związku z wiadomościami o przekroczeniu granicy abisyńskiej przez wojska włoskie, Agencja Rengo komunikuje półoficjalnie, że zasadnicze stanowisko Japonji pozostaje niezmiennione. W razie wybuchu wojny

Japonia pozostanie neutralną. Ewentualne zastosowanie przez Ligę Narodów sankcyj, w myśl art. 16 paktu nie może wiązać Japonji, która ma pełną swobodę działania.

Potwierdzenie

LONDYN, (PAT). Ambasador włoski Grandi udał się dziś w południe do Foreign Office i zakomunikował oficjalnie, że wobec groźnej postawy, zajętej przez Abisynję, naczelné dowództwo wojsk

włoskich w Erytrei podjęło działania wojskowe w kierunku Adui.

Według ostatnich informacji, otrzymanych w Londynie, Adua jest silnie bombardowana przez samoloty włoskie.

W Abisynji

ADDIS ABEBA, (PAT). W okręgu Harraru przeprowadzone są obecnie zarządzenia wojskowe na większą skalę. Mówi się o skoncentrowaniu 50 tys. ludzi. Na drodze z portu Zeila do Dżidziga

widać wiele samochodów ciężarowych, wiozących transporty broni i amunicji pochodzenia angielskiego i czechosłowackiego.

Zwołanie Rady Ligi Narodów

GENEWA, (PAT). Prezes Rady Ligi Narodów w związku z obecnym stadium konfliktu Włosko-Abisyńskiego zwołał Radę Ligi na sobotę godz. 10.50 rano.

Komitet 13-tu, który zbiera się dziś po południu będzie prace swe kontynuował.

Włoski komunikat urzędowy

RZYM (Pat). Ogłoszono tu następujący komunikat urzędowy:

Rozporządzenie o ogólnej mobilizacji w Abisynji wydane pod presją wojennego i na pastnietego ducha, panującego wśród dowódców i szeregowych, którzy oddawna domagali się wojny przeciw Włochom, stanowi bezpośrednią i natychmiastową groźbę dla wojsk włoskich w obu koloniach. Groźba ta jest spotęgowana przez fakt, że stworzenie strefy neutralnej, motywowane przez Addis-Abebę specjalnymi względami stanowi tylko manewr strategiczny, obliczony na ułatwienie przygotowań agresywnych wojsk Abisynji. Chodzi tu o agresję krwawą i ustawiczną — udowodnioną w memorjale włoskim — na którą Włochy wystawione były ciągle w ostatnich latach kilkudziesięciu. Agresja ta przybrała obecnie na rozmiarach, aby uniknąć groźnych niebezpieczeństw i zadośćuczynić elementarnym wymogom bezpieczeństwa należało działać bezzwłocznie.

W konsekwencji naczelné dowództwo wojsk włoskich w Erytrei otrzymało rozkaz podjęcia akcji.

Oddziały włoskie znajdują się w stanie zajmowania niektórych pozycji, wysuniętych poza linje włoskie.

Angielskie okręty

MADRYT, (PAT). Pomimo natychmiastowego zaprzeczenia ze strony kilku ministrów, w kuluarach Izby króży pogłoska jakoby Anglja zwróciła się do rządu hiszpańskiego o zezwolenie na wykorzystanie hiszpańskich baz mor-

skich przez okręty angielskie.

Wdniu wczorajszym we wschodniej części cieśniny Gibraltarskiej odbyły się ćwiczenia pancerników brytyjskich przed atakami lotniczymi.

